

Sygn. akt II Ca 890/23

POSTANOWIENIE

Dnia 31 października 2023 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Mariusz Broda

Protokolant: Monika Dudek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 października 2023 r. sprawy

z wniosku A. K. (1)

z udziałem E. K. (1)

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji uczestniczki E. K. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 21 lutego 2023 r. sygn. akt I Ns 878/17 (sprostowanego postanowieniem z dnia 15 marca 2023 r. sygn. akt I Ns 878/17)

postanawia:

1. odrzucić apelację w części co do punktu VIII (ósmego) zaskarżonego postanowienia;

2. zmienić zaskarżone postanowienie:

a) w punkcie I (pierwszym) podpunkt 2 (drugi) oraz w punkcie II (drugim) podpunkt b – poprzez ich uchylenie,

b) w punkcie III (trzecim), w ten sposób, że kwotę 141 675,98 (sto czterdzieści jeden tysięcy sześćset siedemdziesiąt pięć 98/100) złotych, zastąpić kwotą 136 317,38 (sto trzydzieści sześć tysięcy trzysta siedemnaście 38/100) złotych oraz raty po 70 837,99 (siedemdziesiąt tysięcy osiemset trzydzieści siedem 99/100) złotych zastąpić ratami po 68 158,69 (sześćdziesiąt osiem tysięcy sto pięćdziesiąt osiem 69/100) złotych;

c) w punkcie VI (szóstym), w ten sposób, że:

- kwotę 42 669,60 zł (czterdzieści dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt dziewięć 60/100) złotych zastąpić kwotą 37 719,60 (trzydzieści siedem tysięcy siedemset dziewiętnaście 60/100) złotych,

- oddalić żądanie A. K. (1) o zasądzenie kwoty 4950 (cztery tysiące dziewięćset pięćdziesiąt) złotych z tytułu rozliczenia nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny;

3. oddalić apelację w pozostałej części;

4. orzec, że A. K. (1) i E. K. (1) ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sygn. akt II Ca 890/23

UZASADNIENIE

punktu 1 (pierwszego) postanowienia

Postanowieniem z dnia 21.02.2023 r., sprostowanym postanowieniem (prawomocnym) z dnia 15.03.2023 r., Sąd Rejonowy w Kielcach:

- w pkt. I ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków A. K. (1) i E. K. (1) wchodzi:

1/ spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) o pow. 61,44 m², znajdującego się w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w K., dla którego urządzona jest księga wieczysta (...), o wartości 355 800 złotych,

2/ przedsiębiorstwo prowadzone przez A. K. (1) pod firmą (...)/(...) (obecnie K. V. A. K. (1)) o wartości 71 448,04 złotych;

- w pkt. II w ramach podziału majątku wspólnego przyznał:

a/ na rzecz E. K. (1) opisane w pkt I.1 spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu,

b/ na rzecz A. K. (1) opisane w pkt I.2 przedsiębiorstwo;

- w pkt. III zasądził od E. K. (1) na rzecz A. K. (1) kwotę 141 675,98 (sto czterdzieści jeden sześćset siedemdziesiąt pięć 98/100) złotych, tytułem dopłaty, płatnej w dwóch ratach po 70 837,99 (siedemdziesiąt tysięcy osiemset trzydzieści siedem 99/100) każda, pierwsza płatna w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia, druga płatna w terminie 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

- w pkt. IV oddalił wniosek A. K. (1) o ustanowienie nierównych udziałów w majątku wspólnym;

- w pkt. V oddalić wniosek E. K. (1) o ustanowienie nierównych udziałów w majątku wspólnym;

- w pkt. VI zasądził od E. K. (1) na rzecz A. K. (1) kwotę 42 669,60 (czterdzieści dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt dziewięć 60/100) złotych tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny;

- w pkt. VII oddalił wniosek A. K. (1) o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w pozostałej części;

- w pkt. VIII zasądził od A. K. (1) na rzecz E. K. (1) kwotę 43 291,19 (czterdzieści trzy tysiące dwieście dziewięć 60/100) złotych tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny;

- w pkt. IX oddalił wniosek E. K. (1) o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w pozostałej części;

- w pkt. X nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Kielcach od E. K. (1) i od A. K. (1) kwoty po (...),96 (dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt pięć 96/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

- w pkt. XI zasądził od E. K. (1) na rzecz A. K. (1) kwotę 500 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

- w pkt. XII orzekł, że w pozostałym zakresie wnioskodawca i uczestniczka ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Podstawy faktyczne i prawne takiego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k. 1189-1204)

Postanowienie – w jego punktach I, III, V, IV, VIII, IX, i XII – zaskarżyła E. K. (1). Zgłaszając zarzuty – szczegółowo opisane w apelacji (k.1228-1229) wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W piśmie procesowym z dnia 19.10.2023 r. (k.1354-1358) Uczestniczka wniosła o zmianę punktu VIII zaskarżonego postanowienia poprzez „zasądzenie od A. K. (1) na rzecz E. K. (1) w miejsce kwoty 43 291,19 zł prawidłowej kwoty 74 259,62 zł, tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny”, ponadto „w pozostałym” zakresie wniosła „o zmianę zaskarżonego postanowienia (...) w zakresie punktów IX, X, XI, i XII orzeczenia jako konsekwencji zmiany postanowienia w zakresie ostatecznie sprecyzowanym niniejszym pismem” (k.1358), precyzując na rozprawie apelacyjnej w dniu że zapis pkt. 6 na str. 5 ostatniego pisma procesowego Uczestniczki (k. 1358) dotyczy zmiany punktu VIII zaskarżonego postanowienia. To oznacza, że zawarty w tym piśmie wniosek dotyczący zmiany pkt. IX zaskarżonego postanowienia nie został skonkretyzowany, a w konsekwencji tego aktualny pozostał ten wniosek dotyczący pkt. IX zaskarżonego postanowienia, który pierwotnie został sformułowany w apelacji (którym oczywiście Sąd Okręgowy nie był związany).

Wnioskodawca wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, w części dotyczącej pkt. VIII zaskarżonego postanowienia podlegała odrzuceniu – z uwagi na brak stanu pokrzywdzenia E. K. (1) zaskarżonym w tym zakresie postanowieniem.

Przypomnieć należy, że pokrzywdzenie orzeczeniem (gravamen) jest przesłanką interesu prawnego w zaskarżeniu, stanowiąc o dopuszczalności środka zaskarżenia, chyba że interes publiczny wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka. Nie ma jednak podstaw do utożsamiania tych pojęć, tj. stanu pokrzywdzenia orzeczeniem (gravamen) oraz interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia. Istota relacji zachodzących między nimi polega na tym, że pokrzywdzenie orzeczeniem warunkuje istnienie interesu prawnego w jego zaskarżeniu. Innymi słowy, skarżącemu, który nie wykazał pokrzywdzenia orzeczeniem, można zarzucić brak interesu prawnego w kwestionowaniu orzeczenia w celu uzyskania jego uchylenia albo zmiany. G. występuje wtedy, gdy istnieje niesłuszna i dla skarżącego niekorzystna różnica między jego żądaniem, a zaskarżonym orzeczeniem, albo gdy orzeczenie nie daje skarżącemu tych wszystkich korzyści prawnych, jakich mógłby oczekiwać, gdyby ono było prawidłowe. Innymi słowy pokrzywdzenie orzeczeniem (gravamen) zachodzi wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie jest obiektywnie w sensie prawnym niekorzystne dla skarżącego, gdyż z punktu widzenia jego skutków związanych z prawomocnością materialną skarżący nie uzyskał takiej ochrony prawnej, którą zamierzał osiągnąć przez procesowo odpowiednie zachowanie w postępowaniu poprzedzającym wydanie orzeczenia, a w razie jego braku zaskarżone orzeczenie per se wywołuje takie skutki. G., będąc warunkiem istnienia interesu prawnego w zaskarżeniu orzeczenia, jest przesłanką dopuszczalności środka zaskarżenia, chyba że interes publiczny wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka. (p także uchwała 7 sędziów SN z dnia 15.05.2014 r., III CZP 88/13). W konsekwencji tego, tak rozumiana niedopuszczalność apelacji prowadzi do jej odrzucenia – stosownie do art. 373 § 1 k.p.c.

Skoro w treści pkt. VIII zaskarżonego postanowienia Sąd Rejonowy zasądził do A. K. (1) na rzecz E. K. (1) kwotę 43 291,19 zł tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego (E. K. (1)) na majątek wspólny (E. K. (1) i A. K. (1)), to wykluczyć należało wystąpienie stanu pokrzywdzenia E. K. (1) tym postanowieniem w tej części, z przyczyn już wyżej wyjaśnionych. Innymi słowy, rozstrzygnięcie w tym zakresie jest korzystne dla E. K. (1), jeżeli założyć, że zgłosiłaby w ogóle żądanie zasądzenia określonej kwoty z tytułu rozliczenia tych nakładów i zestawień to z treścią pkt. VIII zaskarżonego postanowienia. Tym samym skarżąca uzyskała oczekiwaną ochronę prawną co do kwoty wskazanej w pkt. VIII zaskarżonego postanowienia (i to pomimo tego, że w rzeczywistości nie zgłosiła żądania zasądzenia od A. K. (1) na swoją rzecz skonkretyzowanej kwoty pieniężnej z tytułu rozliczenia nakładów na lokal mieszkalny), dlatego

brak było stanu jej pokrzywdzenia zaskarżonym postanowieniem w jego pkt. VIII. Wniosku tego w żaden sposób nie zmienia brzmienie pkt. IX zaskarżonego postanowienia, w którym Sąd Rejonowy oddalił wniosek E. K. (1) o zwrot nakładów w pozostałej części. Brak bowiem stanu „integralności”, polegającego na tym, że pomiędzy tym pozytywnym rozstrzygnięciem co do części nakładów w pkt. VIII, a tym negatywnym rozstrzygnięciem co do pozostałej części owych nakładów – w pkt. IX, zachodzi nierozzerwalny związek, co oznacza, stan pokrzywdzenia Uczestniczki zaskarżonym postanowieniem, ale tylko co do negatywnego rozstrzygnięcia o nakładach - w jego pkt. IX, uzasadniający interes prawny w zaskarżeniu co do tego punktu postanowienia, a nie – raz jeszcze podkreślić należy – co do pkt. VIII.

Reasumując z tych przyczyn apelacja co do pkt. VIII zaskarżonego postanowienia była niedopuszczalna i jako taka na podstawie art. 373 § 1 k.p.c. podlegała odrzuceniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.

SSO Mariusz Broda

Sygn. akt II Ca 890/23

UZASADNIENIE

(postanowienia z dnia 31.10.2023 r., w części obejmującej jego punkty II, III, IV)

Postanowieniem z dnia 21.02.2023 r., sprostowanym postanowieniem (prawomocnym) z dnia 15.03.2023 r., Sąd Rejonowy w Kielcach:

- w pkt. I ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków A. K. (1) i E. K. (1) wchodzi:

1/ spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) o pow. 61,44 m², znajdującego się w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w K., dla którego urządzona jest księga wieczysta (...), o wartości 355 800 złotych,

2/ przedsiębiorstwo prowadzone przez A. K. (1) pod firmą (...)/(...) (obecnie K. V. A. K. (1)) o wartości 71 448,04 złotych;

- w pkt. II - w ramach podziału majątku wspólnego przyznał:

a/ na rzecz E. K. (1) opisane w pkt I.1 spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu,

b/ na rzecz A. K. (1) opisane w pkt I.2 przedsiębiorstwo;

- w pkt. III - zasądził od E. K. (1) na rzecz A. K. (1) kwotę 141 675,98 (sto czterdzieści jeden sześćset siedemdziesiąt pięć 98/100) złotych, tytułem dopłaty, płatnej w dwóch ratach po 70 837,99 (siedemdziesiąt tysięcy osiemset trzydzieści siedem 99/100) każda, pierwsza płatna w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia, druga płatna w terminie 12 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;

- w pkt. IV oddalił wniosek A. K. (1) o ustanowienie nierównych udziałów w majątku wspólnym;

- w pkt. V oddalić wniosek E. K. (1) o ustanowienie nierównych udziałów w majątku wspólnym;

- w pkt. VI zasądził od E. K. (1) na rzecz A. K. (1) kwotę 42 669,60 (czterdzieści dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt dziewięć 60/100) złotych tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny;

- w pkt. VII oddalił wniosek A. K. (1) o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w pozostałej części;

- w pkt. VIII zasądził od A. K. (1) na rzecz E. K. (1) kwotę 43 291,19 (czterdzieści trzy tysiące dwieście dziewięćnaście 60/100) złotych tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny;

- w pkt. IX oddalił wniosek E. K. (1) o zwrot nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny w pozostałej części;
- w pkt. X nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Kielcach od E. K. (1) i od A. K. (1) kwoty po (...),96 (dwa tysiące sto dziewięćdziesiąt pięć 96/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
- w pkt. XI zasądził od E. K. (1) na rzecz A. K. (1) kwotę 500 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;
- w pkt. XII orzekł, że w pozostałym zakresie wnioskodawca i uczestniczka ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

E. i P. K. zawarli związek małżeński w dniu 27 września 1997 roku. Z tego związku małżeńskiego pochodzi córka D., urodzona w (...) roku. Małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 9 listopada 2017 roku w sprawie IC 450/17. Wyrok rozwodowy uprawomocnił się w dniu 1 grudnia 2017 roku.

W 1997 roku strony nabyły na zasadzie ustawowej wspólności majątkowej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w R., które zostało następnie przez nich sprzedane w dniu 18 kwietnia 2000 roku za kwotę 35 000 zł. Do czasu zakupu nowego mieszkania w K. przy ul. (...) małżonkowie wynajmowali lokal mieszkalny.

W dniu 11 lutego 2003r. E. i P. małżonkowie K. nabyli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) za cenę 86 000 zł. Cena ta została do kwoty 26 000 zł zapłacona ze środków z majątku wspólnego, a co do kwoty 60 000 zł z udzielonego im na ten cel kredytu.

Do czerwca 2016r. E. i A. małżonkowie K. zamieszkiwali razem, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Dzieliли się obowiązkami domowymi. E. K. (1) ponosiła koszty utrzymania mieszkania, opłacała koszty telefonu, czynszu za mieszkanie, koszty energii elektrycznej, gazu, internetu. W okresie od kwietnia 2007 roku do czerwca 2016 roku uczestniczka poniosła koszty utrzymania mieszkania w kwocie 86 582,37. Wnioskodawca ponosił koszty rat kredytu na mieszkanie, opłacał wspólne wyjazdy wakacyjne, zakupy, potrzeby córki. Przelewał na konto żony kwoty od 100 do 1100 zł miesięcznie. Łącznie w okresie od 2 listopada 2012r. do 2 kwietnia 2016r. przekazał na rachunek bankowy uczestniczki kwotę 38 640 zł. W kwocie tej zawarte były środki m.in. na opłacenie korepetycji z fizyki dla córki, kwota 9900 zł za meble do kuchni, bilety lotnicze na wspólny wyjazd 1400 zł, kwota 1800 zł na zakup pralki oraz kwota 8800 zł.

Zakupione mieszkanie przy ul. (...) zostało wyremontowane najpierw w 2003 roku, a następnie w latach 2012-2013 przeprowadzony został gruntowny remont. Wymienione zostały wszystkie instalacje, wykonane zostało ogrzewanie podłogowe, wykonano nowe tynki, od podstaw wykonano łazienkę. Wszelkie prace remontowe wykonywał J. C. wraz ze swoim pracownikiem. Zakres prac uzgadniany był z wnioskodawcą. J. C. rozliczał się głównie z A. K. (1). Raz płaciła mu też uczestniczka. Na zakup materiałów do remontu i wyposażenia łazienki wystawione zostały faktury na Z. (...) ul. (...) lok.7.

A. K. (1) przeznaczył na zakup mebli kuchennych w I. kwotę 9900 zł. Pieniądze na kolejne raty za meble przelewał na konto E. K. (1), a ta opłacała raty w banku.

A. K. (1) wyprowadził się ze wspólnego mieszkania w czerwcu 2016r.

E. K. (1) w październiku 2012r. wzięła pożyczkę w kwocie 25 000 zł, w marcu 2013r. zaciągnęła pożyczkę w wysokości 5000 zł.

A. K. (1) spłacił kredyt zaciągnięty na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w K. w kwocie 75 439,20 zł w okresie od daty ustania wspólności ustawowej małżeńskiej do dnia 8 lutego 2018 roku.

W trakcie trwania małżeństwa zakupiony został motocykl H. (...), którego współwłaścicielami byli A. K. (1) i L. K.. Motocykl został sprzedany 25 października 2004r. Pojazd marki S. (...) zakupiony został przez A. K. (1) 27 sierpnia 2004r., a sprzedany 26 października 2006r. na rzecz M. G. za kwotę 1000 zł. Sprzedaż została dokonana bez uzgodnienia z E. K. (1), a środki ze sprzedaży uzyskał A. K. (1). Pojazd marki A. (...) został nabyty przez E. K. (1) po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej tj. w dniu 26 października 2006r. za kwotę 610 zł.

W dniu 1 lutego 2000 roku A. K. (1) rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej. W latach 2005-2007 wnioskodawca prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą w formie jednoosobowej pod dwoma nazwami (...)/(...) K. A. i A. H. Artykułami Przemysłowymi. Przedmiot działalności przedsiębiorstwa obejmował głównie działalność handlową: sprzedaż pojazdów samochodowych, części zamiennych do samochodów, działalność usługową obejmującą m.in. naprawę pojazdów samochodowych, holowanie pojazdów samochodowych, sprzedaż sprzętu elektrycznego, elektronicznego i inne. W ewidencji środków trwałych przedsiębiorstwa na dzień 10 października 2006 roku znajdowały się dwa samochody: samochód osobowy marki B. (...) o nr rej. (...) zakupiony 1 sierpnia 2006 roku za kwotę 30 000 zł oraz samochód ciężarowy marki Ż. zakupiony 16 grudnia 2005 roku za kwotę 745,90 zł. Zeznanie podatkowe A. K. (1) za lata 2005-2007 składane do Urzędu Skarbowego w K. zostały zniszczone zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Do 31 grudnia 2005 roku wnioskodawca był też (...) s.c. K. A. L.. Spółka cywilna (...), K. L. została zlikwidowana w dniu 31 grudnia 2015 roku.

W chwili ustanowienia rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej wnioskodawca prowadził przedsiębiorstwo: (...)/(...) K. A. w formie jednoosobowej działalności. Wnioskodawca nie zatrudniał pracowników, nie wynajmował żadnego lokalu. Składnikami przedsiębiorstwa były wówczas środki pieniężne na rachunku bankowym w wysokości 11 273,98 zł. W ewidencji środków trwałych znajdował się samochód osobowy (...) nr rej. (...) zakupiony 1 sierpnia 2006r. za kwotę 30 000 zł oraz (...) zakupiony 16 grudnia 2005r. za kwotę 745,90 zł.

W 2005r. A. K. (1) uzyskał przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej w wysokości 298 120,84 zł. Przychód za 2006r. wyniósł 348 850,76 zł, koszty uzyskania przychodu to kwota 282 728,14 zł, a dochód to kwota 66 122,62 zł.

Po ustanowieniu rozdzielnosci majątkowej małżeńskiej A. K. (1) nadal prowadził jednoosobową działalność gospodarczą, dokonując jednak zmian zarówno w nazwie firmy przedsiębiorcy, jak i działając z innymi podmiotami jako współnikami. Aktualna nazwa przedsiębiorstwa (...) to K. V. A. K. (1). Z dniem 1 sierpnia 2018r. A. K. (1) zawiesił działalność gospodarczą przedsiębiorstwa pod firmą (...).

Wartość przedsiębiorstwa prowadzonego przez A. K. (1) według stanu na dzień 10 października 2006 roku, a cen aktualnych wynosi 71 448,04 zł.

E. K. (1) od 2014 roku leczy się w poradni specjalistycznej gastrologa z powodu choroby C.. Z tego powodu ustalony został lekki stopień niepełnosprawności uczestniczki do 31 sierpnia 2018r.

Wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...), dla którego prowadzona jest księga wieczysta (...) według stanu i cen obecnych wynosi 355 800 złotych.

Biorąc pod uwagę tak ustaloną podstawę faktyczną zaskarżonego postanowienia Sąd pierwszej instancji dokonał następujących rozważań.

Wniosek o podział majątku wspólnego pomiędzy E. K. (1) i A. K. (1) Sąd Rejonowy uznał za zasadny, jak wynika bowiem z ustalonego stanu faktycznego, na skutek zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej z dniem 10 października 2006 roku - ustała między stronami wspólność majątkowa małżeńska, zaś nie nastąpił podział majątku wspólnego.

Zgodnie z przepisem art. 31 k.r.o., z chwilą zawarcia małżeństwa, powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa obejmująca ich dorobek (wspólność ustawowa). Dorobkiem małżonków są przedmioty

majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich; przedmioty majątkowe nieobjęte wspólnością ustawową należą do majątku osobistego każdego z małżonków (art. 31 § 1 k.r.o.).

W trakcie postępowania o podział majątku wspólnego sąd po pierwsze ustala skład majątku wspólnego, a po drugie jego wartość (art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c.). Podziałowi podlegają przedmioty majątkowe, będące składnikami majątku wspólnego i istniejące w chwili dokonania podziału tego majątku. Ustalając skład majątku wspólnego, nie wlicza się tych przedmiotów, które były co prawda objęte wspólnością, ale zostały zbyte lub zużyte w sposób zgodny z prawem.

W skład majątku wspólnego wchodzi nieruchomości, ograniczone prawa rzeczowe na nieruchomościach i ruchomości, a także inne prawa majątkowe, które stanowią dorobek małżonków. Przedmiotem podziału są jedynie aktywa majątku wspólnego, poza podziałem pozostają zaś długi.

Zgodnie z treścią art. 47§1 k.r.o małżonkowie mogą przez umowę zawartą w formie aktu notarialnego wspólność ustawową rozszerzyć lub ograniczyć albo ustanowić rozdzielność majątkową lub rozdzielność majątkową z wyrównaniem dorobków (umowa majątkowa). Od momentu ustania małżeńskiej wspólności ustawowej aż do podziału tego majątku stosuje się - w odniesieniu do majątku wspólnego - odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych (art. 195 i nast. k.c.). Każdemu z małżonków przysługują składniki jego majątku odrębnego oraz udział w dotychczasowym majątku wspólnym.

Sąd Rejonowy wskazał również, że każdy z małżonków może posiadać swój majątek osobisty. Zgodnie z art. 33 pkt 10 k.r.o. do majątku osobistego każdego z małżonków należą przedmioty majątkowe nabyte w zamian za składniki majątku osobistego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że należy, że niesporne w niniejszej sprawie było to, że w skład majątku wspólnego wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) o pow. 61,44 m², znajdującego się w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w K., dla którego urządzona jest księga wieczysta (...).

Wnioskodawca utrzymywał, że jest to jedyny składnik majątku wspólnego podlegający podziałowi, natomiast uczestniczka wносиła o ustalenie, że do majątku wspólnego należy także przedsiębiorstwo prowadzone przez wnioskodawcę, pojazdy i środki finansowe zgromadzone na rachunkach bankowych.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, zdaniem Sądu Rejonowego, wykazało, że oprócz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, przedsiębiorstwo prowadzone pod firmą (...)/(...), a obecnie K. V. A. K. (1), również stanowi składnik majątku wspólnego byłych małżonków. Środki zgromadzone na rachunkach bankowych oraz pojazdy mechaniczne zostały zaliczone do składników przedsiębiorstwa. Z chwilą ustania majątkowej wspólności małżeńskiej przedsiębiorstwo jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczony do prowadzenia przez wnioskodawcę działalności gospodarczej stał się przedmiotem współwłasności wnioskodawcy i uczestniczki w częściach ułamkowych. Składniki stanowiące majątek prowadzonego przez uczestniczkę przedsiębiorstwa w chwili ustania wspólności, przedstawiały rzeczywistą wartość handlową.

Wbrew twierdzeniom uczestniczki, na datę ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, A. K. (1) nie prowadził już działalności gospodarczej w formie spółki cywilnej. S. cywilna A. została zlikwidowana 31 grudnia 2005r. (k.588). Nie zostało także wykazane, by A. K. (1) posiadał inne prywatne rachunki bankowe poza rachunkami firmowymi, których stan został uwzględniony przy wycenie przedsiębiorstwa (k. 577). Należy podkreślić, że obowiązek ustalenia składu i wartości przez sąd, nie wyłącza obowiązku podjęcia w tym zakresie przez stronę inicjatywy dowodowej w celu wykazania składników majątkowych wchodzących w skład majątku wspólnego (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). To strony postępowania winny wskazać cały majątek podlegający podziałowi, tyle że sąd nie jest związany stanowiskiem co do przynależności przedmiotów majątkowych do określonego rodzaju majątku (wspólnego lub osobistego) oraz

stanu majątku wspólnego. Taka jest właściwa interpretacja art. 684 k.p.c., sąd nie posiada bowiem uprawnień do prowadzenia z urzędu dochodzeń, czy i jaki istnieje inny wspólny majątek.

Do majątku wspólnego stron należy także zaliczyć pojazd marki S. (...) zakupiony przez A. K. (1) 27 sierpnia 2004r. (...) to zostało sprzedane 26 października 2006r. przez wnioskodawcę na rzecz M. G. za kwotę 1000 zł. Sprzedaż została dokonana bez uzgodnienia z E. K. (1), a środki ze sprzedaży uzyskał A. K. (1).

Po ustaleniu składu majątku wspólnego kolejną kwestią było ustalenie wartości poszczególnych składników majątkowych.

W sprawie o podział majątku wspólnego skład majątku określa się według chwili ustania wspólności majątkowej, a jego wartość według stanu tego majątku oraz cen w chwili dokonywania podziału (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 103/17).

Wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego Sąd przyjął zgodnie ze wskazaniem biegłego M. Z. (1). Biegły sporządzający opinię w przedmiotowej sprawie dysponował wiadomościami niezbędnymi do jej wydania. Zdaniem sądu przedłożona do akt niniejszej sprawy opinia główna wraz z opiniami uzupełniającymi były kompletne, nie zawierały luk i błędów logicznych, wykonane zostały w sposób fachowy, zgodnie ze standardami obowiązującymi biegłych. Opinia ta nie była kwestionowana przez strony.

W celu ustalenia wartości przedsiębiorstwa prowadzonego przez A. K. (1) według stanu na dzień 10 października 2006 roku Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego P. P. (2) (k. 603). W pisemnej opinii z dnia 3 września 2018 roku biegły P. P. (2) wskazał, że wartość przedsiębiorstwa prowadzonych przez A. K. (1) stanowi kwotę 28 000 zł. Tak sporządzoną opinię w całości zakwestionowała uczestniczka E. K. (1). Zarzuciła, że opinia jest niepełna i nazbyt dowolna, aby mogła być miarodajnym dowodem w niniejszej sprawie. W konsekwencji wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii sprawdzającej biegłego z zakresu księgowości na okoliczność ustalenia wartości każdego z przedsiębiorstw prowadzonych przez wnioskodawcę według stanu na dzień 10 października 2006 roku, tj. wyceny metodą dochodową każdego z prowadzonych przedsiębiorstw: (...)/ (...) s.c. (k. 631-634).

Uwzględniając wniosek uczestniczki, Sąd dopuścił dowód z opinii sprawdzającej biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw. Sporządzenie opinii zlecono biegłemu sądowemu M. Z. (1).

Wartość przedsiębiorstwa na datę ustania wspólności Sąd ocenił posiłkując się opinią sporządzoną przez biegłego M. Z. (1). Biegły przeanalizował szczegółowo dostępne dokumenty księgowe, które - z uwagi na znaczny upływ czasu - były bardzo okrojone, dokonał wyceny zarówno metodą dochodową jak i metodą majątkowo-księgową, a następnie chcąc zoptymalizować ostateczną wartość przedsiębiorstwa wartość przedsiębiorstwa wycenił jako średnią ważoną z zaprezentowanych wycen. Przy zastosowaniu wyłącznie metody dochodowej wartość przedsiębiorstwa wynosi 199 500 zł. Przy przyjęciu metody skorygowanej wyceny aktywów netto wartość przedsiębiorstwa wynosi 53 400 zł.

Według biegłego, określenie wartości przedsiębiorstwa jako średnia ważona z powyższych wycen pozwala na zoptymalizowanie wartości szacowanego składnika majątkowego. Zastosowanie wyłącznie jednej z zaprezentowanych metod tj. albo metody dochodowej albo metody księgowej nie prowadziłoby do oszacowania adekwatnego do stanu faktycznego niniejszej sprawy. Biegły wskazywał, że metoda majątkowo-księgowa bazuje wyłącznie na informacjach księgowych, nie odwzorowuje potencjału i możliwości trwałego generowania przychodów i jest metodą mało wiarygodną dla ustalenia potencjału ekonomicznego przedsiębiorstwa. Biegły wyjaśnił, że zasadniczą przesłanką stosowania metody dochodowej jest fakt generowania przez dane przedsiębiorstwo dochodu. W opinii biegły szeroko wyjaśnił, jakie przesłanki pretendują tę metodę do wybrania jako metodę właściwą do wyceny przedsiębiorstwa. Metoda ta bierze pod uwagę realne dochody osiągnięte przez przedsiębiorstwo, natomiast metody majątkowe nie są w stanie tego uwzględnić.

Sąd nie podzielił jednak stanowiska biegłego co do poczynionych ustaleń, że najwłaściwszą metodą do wyszacowania przedsiębiorstwa wnioskodawcy będzie metoda mieszana, średnia ważona z obu metod. Zdaniem Sądu, w

okolicznościach rozpatrywanej sprawy, właściwe będzie przyjęcie wyłącznie metody majątkowej do ustalenia wartości przedsiębiorstwa. Jak zaznaczył biegły, z uwagi na znaczny upływ czasu do dnia wyceny nie było możliwości pozyskania wszystkich niezbędnych danych do ujawnienia brakujących informacji w przedsiębiorstwie. W dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej wykazywało ono potencjał pozwalający na kontynuowanie działalności.

Podkreślić należy, że dochody generowane przez przedsiębiorstwo były wynikiem wyłącznie osobistej fizycznej pracy wnioskodawcy. Z zawartej w art. 55¹ k.c. definicji przedsiębiorstwa w znaczeniu przedmiotowym wynika, że jest ono zorganizowanym zespołem składników niematerialnych i materialnych przeznaczonym do prowadzenia działalności gospodarczej. W doktrynie podkreśla się, że wymienienie na pierwszym miejscu składników niematerialnych służy podkreśleniu roli, jaką odgrywają właśnie niematerialne elementy przedsiębiorstwa, takie jak klientela i ustalona renoma przedsiębiorstwa (tzw. goodwill), bez których nie mogłoby ono osiągać zysków ani prawidłowo funkcjonować. Zwrócił na to uwagę również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2005 r., I CK 569/04 (nie publ.), przyjmując, że goodwill oznacza dodatkową wartość, jaką można przypisać aktywom dzięki ich zorganizowaniu i wspólnemu wykorzystaniu. Znaczenie gospodarcze takich wartości jak klientela i ustalona renoma objawia się przewagą rynkową przedsiębiorcy, przez co wpływa na wartość całego przedsiębiorstwa. O wartości przedsiębiorstwa przesądza bowiem jego potencjał materialny, ustalona renoma i pozyskana klientela. W doktrynie podkreśla się, że z ekonomicznego punktu widzenia, w procesie prowadzenia działalności gospodarczej powstaje wartość firmy, będąca różnicą między wartością rynkową przedsiębiorstwa a jego wartością księgową. Zauważa się również, że termin „wartość firmy” jest niekiedy stosowany zamiennie z wartością goodwill i podkreśla ekwiwalentność obu pojęć. Istotną cechą przedsiębiorstwa – jak podkreślił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 stycznia 2013 r., V CSK 79/12 (nie publ.) – jest to, że elementy składające się na jego substrat majątkowy, jak również elementy organizacyjne nie mają zazwyczaj charakteru statycznego, ulegają bowiem zmianom w toku prowadzenia działalności gospodarczej.

Dochody osiągane z prowadzenia przedsiębiorstwa w czasie trwania wspólności, pozwalające uczestnikom na utrzymanie ponadprzeciętnego standardu życia, były głównie zasługą osobistych przymiotów wnioskodawcy, takich jak jego wiedza i doświadczenie, czy zwykłego powiązania organizacyjnych składników wymienionych w art. 55¹ k.c. Wysokie dochody z prowadzonej jednoosobowo działalności gospodarczej były osiągane wyłącznie dzięki jego wiedzy i doświadczeniu, a więc przymiotom nienależącym do składników niematerialnych wymienionych w art. 55¹ k.c. Przedsiębiorstwo posiadało jedynie dwa składniki środków trwałych i stosunkowo niewielką kwotę środków finansowych na rachunku bankowym. Osobiście wykonywane usługi zakupu i montażu systemów alarmowych były źródłem uzyskiwanych dochodów przedsiębiorstwa. Bez osobistego zaangażowania wnioskodawcy, jego pracy, pozyskiwaniu klientów, wyrobionej renomie na rynku lokalnym, przedsiębiorstwa nie generowałoby żadnych zysków. Z tego względu, w osobie Sądu przyjęcie metody majątkowej będzie najwłaściwszą metodą dla obiektywnego oszacowania wartości przedsiębiorstwa. Uwzględniając poziom inflacji, przy przyjęciu metodologii wynikającej z opinii biegłego, wartość przedsiębiorstwa według cen obecnych przy zastosowaniu metody majątkowej Sąd Rejonowy ustalił na kwotę 71 448,04 zł.

W oparciu o powyższe rozważania Sąd Rejonowy w punkcie I postanowienia ustalił, że w skład majątku wspólnego E. K. (1) i A. K. (1) wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w K. przy ul. (...) o pow. 61,44 m², znajdującego się w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w K., dla którego urządzona jest księga wieczysta (...) o wartości 355 800 zł oraz przedsiębiorstwo prowadzone przez wnioskodawcę o wartości 71 448,04 zł.

Po ustaleniu składu i wartości składników majątkowych podlegających podziałowi należało rozpoznać zgłoszone przez obie strony postępowania wnioski o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Zgodnie z regułą przewidzianą przez prawo w treści art. 43§1 k.r.o udział małżonków w majątku wspólnym jest równy. Zasada ta ujęta jest w szerokim znaczeniu, ponieważ dotyczy nie tylko sytuacji w chwili zniesienia wspólności, ale ponadto wskazuje, że małżonkowie w czasie trwania wspólności tworzą majątek wspólny, do którego mają równe uprawnienia, mające w czasie trwania wspólności nierozdzielny (niesamodzielny) charakter.

Wyjątkiem od powyższej reguły jest art. 43 § 2 k.r.o., który przewiduje możliwość ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Koniecznym jest jednak aby zaistniały przesłanki wskazane w cytowanym przepisie, a mianowicie istnienie ważnych powodów oraz uwzględnienie stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego. Podkreślić przy tym należy, że ww. przesłanki muszą wystąpić łącznie.

Przez przyczynienie się do powstania majątku wspólnego rozumie się całokształt starań każdego z małżonków o założoną przez nich rodzinę i zaspokojenie jej potrzeb, a więc nie tylko wysokość zarobków czy innych dochodów osiąganych przez każdego z nich, lecz także i to, jaki użytek czynią oni z tych dochodów, czy gospodarują nimi należycie i nie trwonią ich w sposób lekkomyślny (por. (...) P., Udziały małżonków, s. 291). Ponadto o stopniu przyczynienia się każdego z małżonków świadczą nie tylko osiągnięcia czysto ekonomiczne, lecz także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym (art. 47 § 2 kro). Tak więc w sytuacji, często występującej w należycie funkcjonującej rodzinie, gdy jeden z małżonków oddawał się pracy zarobkowej i staraniom o powstanie lub powiększenie majątku wspólnego, drugi zaś poświęcał swój czas wychowaniu dzieci i prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego, odcinając w ten sposób współmałżonka i ułatwiając mu osiąganie dochodów, najczęściej uzasadnione okaże się przekonanie, iż małżonkowie w równej mierze przyczynili się do powstania majątku wspólnego i że już z tego względu nie wchodzi w rachubę możliwość ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Do oceny zatem stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego nie mają przesądzającego znaczenia wyliczenia czysto rachunkowe. Ocena ta bowiem najczęściej może mieć charakter jedynie przybliżony, a w konsekwencji różny stopień przyczynienia się każdego z małżonków może uzasadnić ustalenie nierównych udziałów wtedy, gdy różnica jest istotna i wyraźnie uchwytana.

Dalszą konieczną przesłanką dopuszczalności ustalenia nierównych udziałów proporcjonalnie do stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego jest wykazanie, że za takim rozstrzygnięciem przemawiają ważne powody, oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, tzn. że otrzymanie przez jednego z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do której powstania on się nie przyczynił, pozostawałoby w sprzeczności z tymi zasadami. Nie jest możliwe zdefiniowanie pojęcia ważnych powodów, o tym bowiem, czy istnieją one w konkretnej sprawie, decyduje ocena całokształtu okoliczności danej sprawy. Ważnym powodem odstąpienia od zasady równych udziałów może być w szczególności naganne postępowanie małżonka, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównych udziałów, polegające na tym, że w sposób rażący lub uporczywy nie przyczyniał się on do powstania majątku wspólnego stosownie do swych sił i możliwości zarobkowych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1973 roku, III CRN 227/73, OSN 1974, Nr 11, poz. 189). Najczęściej sytuacja taka istnieje w wypadku porzucenia przez małżonka rodziny, zdarza się jednak, że także przy wspólnym pożyciu małżonków jeden z nich w sposób naganny, zaniedbując swe obowiązki względem rodziny, nie przyczynia się do powstania majątku wspólnego.

Zatem z reguły uzasadnione jest ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym w wypadku zawinionego przyczynienia się małżonka do powstania tego majątku w mniejszym stopniu, niżby to wynikało z jego możliwości.

Podkreślić należy również, że art. 43 § 2 k.r.o. nie dotyczy każdej faktycznej nierówności przyczynienia się do powstania majątku wspólnego, lecz tylko wypadków gdy małżonek przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównego udziału, w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych. Poza tym, ocena ważnych powodów ustalenia nierównych udziałów musi być kompleksowa i należy mieć na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej. Fakt, uzyskiwania przez jednego z małżonków wyższych dochodów wobec drugiego małżonka jak również pozostawanie przez jednego z małżonków czasowo bez pracy, nie może stanowić, podstawy do uznania za zasadne, przyczyniania się w różnym stopniu do powstania majątku wspólnego byłych małżonków.

Ciężar dowodzenia przesłanek zastosowania tej wyjątkowej regulacji spoczywa na tym, kto wywodzi z niej korzystne skutki prawne (art. 6 k.c.).

W niniejszej sprawie zarówno wnioskodawca jak i uczestniczka wnosili o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Każda ze stron miała zatem obowiązek wykazania łącznego wystąpienia przesłanek uzasadniających uwzględnienie jej wniosku. Zaoferowane przez strony dowody nie wykazały jednak, by po którejkolwiek ze stron zaistniały przesłanki do ustalenia, że strona ta przyczyniła się w większym zakresie do powstania majątku wspólnego.

Wnioskodawca swoje żądanie w zakresie ustalenia nierównych udziałów oparł na twierdzeniu, że po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami jedynie wnioskodawca czynił nakłady na zachowanie prawa w obecnym kształcie. Podkreślił, że spłata kredytu nie była elementem jakichkolwiek ustaleń między stronami, a wynikała jedynie z konieczności spłaty zobowiązania, którego uczestniczka nie regulowała.

W odpowiedzi na powyższe uczestniczka wskazała, że przez cały okres trwania wspólności majątkowej pracowała. Ponadto okoliczność, że wnioskodawca uiszczal raty kredytu wynikała jedynie z porozumienia małżonków, że to wnioskodawca będzie uiszczal właśnie te raty kredytu. W tym czasie uczestniczka utrzymywała dom, opłacała rachunki i uiszczala inne opłaty.

Z ustalonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, że do czerwca 2016 roku strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe. Dzielili się obowiązkami domowymi. E. K. (1) ponosiła koszty utrzymania mieszkania, opłacała koszty telefonu, czynszu za mieszkanie, koszty energii elektrycznej, gazu, internetu. A. K. (1) ponosił natomiast koszty rat kredytu, opłacał wspólne wyjazdy wakacyjne, zakupy, potrzeby córki. Przelewał na konto żony kwoty od 100 do 1100 zł. Łącznie w okresie od 2 listopada 2012 roku do 2 kwietnia 2016 roku przekazał na rachunek bankowy uczestniczki kwotę 38 640 zł. W kwocie tej zawarte były środki m.in. na opłacenie korepetycji z fizyki dla córki, a kwota 3600 zł przeznaczona była na remont kuchni. Strony wspólnie przyczyniły się do powstania majątku wspólnego- wnioskodawca zaangażował się w prowadzenie przedsiębiorstwa, a uczestniczka pracowała zawodowo. Wspólnie dzielili się opłatami za mieszkanie, żadnej ze stron nie można zarzucić, by trwonila majątek. Uczestniczka twierdziła, że wyłącznie ona ponosiła koszty utrzymania mieszkania i rodziny, jednak jej twierdzenia nie zostały udowodnione. Wprawdzie przedlozyła zestawienie/wyciąg z rachunku bankowego, który potwierdza, że ponosiła opłaty za energię, za internet, wodę i kanalizację, czynsz do Spółdzielni ale także wnioskodawca wykazał, że dokonywał przelewów gotówkowych na konto uczestniczki. Uczestniczka zaś wskazywała w swych pismach, że wnioskodawca przekazywał jej drobne kwoty, gdy brakowało jej na utrzymanie domu bądź na koszty związane z utrzymaniem dziecka. Zeznał także, że regularnie przekazywał małżonce gotówkę na zakupy bądź sam te zakupy robił. Przeznaczał także środki na korepetycje córki, pokrywał koszty rodzinnych wyjazdów urlopowych.

Zaznaczyć także należy, że E. K. (1) nie stawiała się na żaden termin wyznaczony na przesłuchania, nie wносиła też o przesłuchanie jej w trybie on line bądź w miejscu zamieszkania. W związku z powyższym jej twierdzenia nie poparte innymi dowodami Sąd ocenił jako nieudowodnione. W szczególności jej twierdzenia, że środki ze sprzedaży mieszkania w R. zostały w całości przeznaczone na rozpoczęcie działalności gospodarczej przez A. K. (1). Okoliczność ta nie została wykazana w żaden sposób. Uczestniczka nie udowodniła także, by przyczyniła się do utrzymania zachowania majątku wspólnego w 75%, by włożyła większy wkład w utrzymanie majątku wspólnego niż uczestnik, nie udowodniła, by istniały ważne powody uzasadniające przyjęcie nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Reasumując, skoro ani wnioskodawca ani uczestniczka nie zdołali dowieść, by przyczynili się do powstania majątku wspólnego w wyższym stopniu niż drugi z małżonków, oba wnioski podlegały oddaleniu, o czym Sąd orzekł w pkt IV i V.

Zarówno wnioskodawca jak i uczestniczka wnosili o przyznanie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego na rzecz uczestniczki dlatego też, zgodnie z żądaniem stron, Sąd przyznał E. K. (1) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Wnioskodawca na końcowym etapie postępowanie, po przeprowadzeniu opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw, wnosil o przyznanie przedsiębiorstwa na rzecz uczestniczki bądź o zarządzenie sprzedaży licytacyjnej tego składnika majątkowego. Z uwagi jednak na charakter składnika majątkowego jakim jest przedsiębiorstwo, biorąc pod uwagę, że było ono prowadzone wyłącznie przez uczestnika i opierało się wyłącznie na jego osobistej działalności, a także mając na względzie o braku możliwości zarządzenia sprzedaży licytacyjnej przedsiębiorstwa prowadzonego w formie jednoosobowej działalności gospodarczej, Sąd zdecydował o

przyznaniu tego składnika na rzecz wnioskodawcy. Przy dokonywaniu wyboru między przyznaniem rzeczy któremuś ze współwłaścicieli a zarządzeniem dokonania jej sprzedaży niezbędne jest rozważenie przez sąd szeregu okoliczności, wśród których wymienia się m.in.: rodzaj wspólnej rzeczy, sytuację majątkową i rodzinną współwłaścicieli, zawód, wiek, możliwość dokonania spłat itd. Co prawda sąd powinien próbować znieść współwłasność w sposób aprobowany przez ogół współwłaścicieli, aczkolwiek jeśli samodzielnie wybierze sposób zniesienia współwłasności, który uzasadniony będzie konkretnymi okolicznościami, nie będzie można zarzucić mu przekroczenia uprawnień przyznanych normą art. 212 § 2 KC zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 8.6.2000 r., V CKN 257/00, Legalis)

Łączna wartość składników majątku wspólnego wynosi 427 248,04 zł (355 800+ 71 448,04), a zatem wartość udziału każdego z małżonków wynosi 213 624,02 zł. Uczestniczka otrzymała składnik majątku wspólnego o wartości 355 800 zł, a wnioskodawca o wartości 71 448,04 zł.

W wypadku wyzbycia się nieuzasadnionego i tym samym wyrządzenia drugiemu małżonkowi szkody, poszkodowanemu należy się odszkodowanie w wysokości połowy wartości wydatkowanych w sposób nieuzasadniony środków. Roszczenia z tego tytułu należy traktować analogicznie jak roszczenia z tytułu zwrotu wydatków z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków (zob. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 czerwca 2009r., V CSK 485/08, LEX nr 537040). Rozliczenie tej straty przeprowadza się między innymi w taki sposób, że kwoty, które małżonek obowiązany jest zwrócić na rzecz majątku wspólnego, dolicza się do wartości tego majątku, a następnie zalicza na udział małżonka zobowiązanego do zwrotu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2000 roku, V CKN 25/00).

W oparciu o powyższe rozważania, na poczet wartości udziału przyznanego wnioskodawcy Sąd zaliczył także kwotę 500 zł otrzymaną przez niego z tytułu sprzedaży pojazdu marki S. (...), która to sprzedaż została dokonana bez zgody i wiedzy uczestniczki. Od wysokości należnej wnioskodawcy dopłaty (213 624,02 -71 448,04= 142 175,98 zł) należało także odliczyć kwotę 500 zł stanowiącą połowę kwoty uzyskanej ze sprzedaży pojazdu i zasądzić na rzecz wnioskodawcy dopłatę w kwocie 141 675,98, o czym orzeczono w pkt III postanowienia (142 175 -500 zł), po sprostowaniu postanowieniem z dnia 15 marca 2023 roku.

Zgodnie z art. 212 § 3 k.c sąd określa termin oraz sposób uiszczenia spłat i dopłat, wysokość oraz termin uiszczenia odsetek, a w razie potrzeby również sposób ich zabezpieczenia. Ustalając termin spłaty sąd miał na uwadze, że uczestniczka przez cały czas trwania postępowania wносиła o przyznanie na jej rzecz lokalu mieszkalnego. Przez kilka lat trwania postępowania mogła zatem gromadzić środki niezbędne do wywiązania się z obowiązku spłaty. Jest zatrudniona na czas nieokreślony, uzyskuje stały dochód przekraczający minimalne wynagrodzenie i mimo częstych zwolnień lekarskich, ma możliwość dalszego świadczenia pracy.

W ocenie Sądu, rozłożenie spłaty na 10 lat- o co wносиła uczestniczka, chroni tylko jej interes natomiast spowodowałoby rażące pokrzywdzenie wnioskodawcy, który przez tak długi czas nie otrzymałby kwoty wyrównującej ubytek jego majątku.

W postępowaniu o podział majątku wspólnego sąd rozstrzyga także o wzajemnych rozliczeniach byłych małżonków. Kwestia rozliczeń pomiędzy małżonkami z tytułu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, czy też z tytułu spłat wspólnych zobowiązań, następuje na żądanie uczestników postępowania, przy czym ciężar udowodnienia poszczególnych nakładów, wydatków czy spłat z majątku osobistego obciąża tego z małżonków, który domaga się rozliczenia.

Wnioskodawca domagał się zapłaty połowy środków przeznaczonych przez niego na remont lokalu mieszkalnego w 2012-2013 roku, tj. kwoty 42 790 zł. Przedłożył zestawienie poniesionych nakładów z tego tytułu. Domagał się także kwoty 37 719,60 zł tytułem zwrotu połowy poczynionych nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny związanych ze spłatą kredytu zaciągniętego na zakup wspólnego mieszkania w okresie od ustalenia rozdzielności do 8 lutego 2018r.

Uczestniczka zgłosiła żądanie rozliczenia nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny polegający na uiszczaniu opłat związanych z kosztami utrzymania mieszkania- opłaty za czynsz, gaz, energię. Domagała się zasądzenia z tego tytułu kwoty 142 228,37 zł wskazując, że tyle wynosi łączna kwota wydatków i kosztów poniesionych przez uczestniczkę w latach 2007- styczeń 2023.

Normatywną podstawę zgłoszonych żądań stanowi art. 207 k.c, który znajduje zastosowanie w postępowaniu o podział majątku wspólnego z mocy art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. i art. 618 § 1 k.p.c. oraz art. 46 k.r.o. Stosownie do tego przepisu pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów i w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki związane z rzeczą wspólną. Równie istotny jest tutaj art. 206 k.c., gdyż prawo do współkorzystania z rzeczy wspólnej obejmuje uprawnienia do pobierania pożytków i partycypowania w innych przychodach z rzeczy. Zakres tych uprawnień określony jest wielkością udziału każdego ze współwłaścicieli. W identyczny sposób obciążają współwłaścicieli wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną. Chodzi o wydatki dokonywane na rzecz, zarówno w zakresie nakładów koniecznych, jak i innych. Przez pojęcie ciężary należy rozumieć przede wszystkim różnego rodzaju obciążenia cywilnoprawne i publicznoprawne. Z powyższego wynika zatem, że współwłaściciel, który poniósł wydatki na rzecz wspólną, może żądać od pozostałych współwłaścicieli zwrotu w częściach odpowiadających ich udziałowi. Uprawnienie to związane jest z podstawową zasadą współposiadania i korzystania z rzeczy przez wszystkich współwłaścicieli. Stąd też w wypadku, gdy to wspólne posiadanie całej rzeczy objętej współwłasnością i korzystanie z niej zachodzi, współwłaściciel, który dokonał nakładów koniecznych, ma prawo żądać, aby pozostali współwłaściciele ponieśli stosownie do wielkości swoich udziałów część tych nakładów. Z pola widzenia nie może jednak umknąć, że przepis art. 207 k.c. ma charakter dyspozytywny. Współwłaściciele mogą w drodze umowy określić inaczej rozkład ciężarów i wydatków oraz przypadające poszczególnym współwłaścicielom części pożytków i innych przychodów. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że sfera objęta przepisem dyspozytywnym nie jest dziedziną dostępną dla jakiegokolwiek dziedziny prawotwórczej, innej niż umowa stron. Przy braku wyraźnego porozumienia współwłaścicieli w tym zakresie należy uznać, iż zastosowanie mają zasady ogólne, ustanowione w przepisach o współwłasności. Natomiast powyższa zasada musi ulec odpowiedniej modyfikacji w sytuacji, gdy dochodzi do dokonania podziału rzeczy do korzystania, a więc do tzw. podziału quod usum, który polega na tym, że każdy ze współwłaścicieli otrzymuje do wyłącznego użytku fizycznie wydzieloną część nieruchomości. Każdy więc oddzielnie używa swojej części i oddzielnie czerpie z niej pożytki. Prowadzi to w konsekwencji również do wniosku, że w takim też zakresie każdy ze współwłaścicieli, używając fizycznie wydzielonej części, odpowiadającej wielkości jego udziału, ponosi wszystkie wydatki związane z eksploatacją tej części. Jeżeli bowiem z podziału rzeczy wspólnej do korzystania quoad usum wynika również podział dochodów i pożytków odpowiadający podziałowi współposiadania i korzystania między współwłaścicielami, to taka sama zasada powinna obowiązywać w odniesieniu do rozdziału wydatków, jakie każdy ze współwłaścicieli ponosi na fizycznie wydzieloną część nieruchomości, przydzieloną do używania. Jeśli więc chodzi o sporne wydatki związane z lokalem, jakie poczyniła uczestniczka, to nie budzi wątpliwości, że do chwili wspólnego zamieszkiwania tj. do czerwca 2016 roku, obie strony powinny ponosić wydatki związane z utrzymaniem lokalu w takim samym stopniu. Pomiędzy stronami poprzez wyprowadzenie się uczestnika ukształtował się w drodze czynności faktycznych pewien model korzystania z przedmiotu stanowiącego ich współwłasność, który obie strony milcząco akceptowały i zgodnie z którym lokal był przedmiotem użytku wyłącznego E. K. (1). W takiej natomiast sytuacji należy odwołać się do funkcjonującego od dawna w orzecznictwie ugruntowanego poglądu, iż współwłaściciel dokonujący nakładów i wydatków koniecznych na rzecz, z której w danym układzie stosunków faktycznych pomiędzy współwłaścicielami inny współwłaściciel nie korzysta, nie może od tego ostatniego żądać zwrotu tych nakładów i wydatków. Przy takiej konfiguracji okazuje się więc, że nakłady konieczne i wydatki eksploatacyjne obciążają tego ze współwłaścicieli, który z nieruchomości faktycznie korzysta (tak Sąd Najwyższy m. in. w uchwale z dnia 8 stycznia 1980 r., akt III CZP 80/79, opubl. OSNC Nr 9/1980 poz. 157 oraz w uchwale z dnia 10 maj 2006 r., III CZP 11/06, opubl. OSNC Nr 3/2007 poz. 38).

Z powyższych względów Sąd uznał, że uczestniczka może skutecznie domagać się zwrotu połowy poniesionych kosztów utrzymania lokalu- opłaty czynszowe oraz eksploatacyjne jedynie za okres do czerwca 2016 roku tj. do chwili gdy wspólnie z mężem zamieszkiwała. Łącznie poniesione przez nią koszty w tym okresie wyniosły 85 582,37 zł. Od wnioskodawcy mogła więc domagać się zasądzenia kwoty 43 291,19 zł., o czym Sąd orzekł w pkt VIII. W pozostałym

zakresie jej żądanie jako nieuzasadnione, zostało oddalone. Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy, Sąd uznał, że uczestniczka zdołała dowieść, że pokryła koszty utrzymania mieszkania w dochodzonej kwocie. Świadczą o tym przede wszystkim wyciągi z rachunku bankowego należącego do E. K. (1) i systemicznie opisane wpłaty czynszu, opłat za prąd, gaz, telewizje czy telefon. Sąd nie neguje, że wnioskodawca dokonywał przelewów drobnych kwot na rachunek bankowy, z którego uczestniczka dokonywała bieżących opłat eksploatacyjnych jednakże przekazywane kwoty były znacznie niższe niż opłacane przez uczestniczkę należności- łącznie A. K. (1) przekazał na konto żony w okresie od 2 listopada 2012r. do 2 kwietnia 2016r. kwotę 38 640 zł. W kwocie tej zawarte były środki m.in. na opłacenie korepetycji z fizyki dla córki, kwota 9900 zł za meble do kuchni, bilety lotnicze na wspólny wyjazd 1400 zł, kwota 1800 zł na zakup pralki oraz kwota 8800 zł. Uczestniczka wykazała, że opłacała raty za telewizor (k.495-496), jednak nie zaoferowała żadnego dowodu, który miałby potwierdzić, czy telewizor ten stanowił składnik majątku wspólnego, kiedy został zakupiony, przez kogo używany. Podobnie w przypadku potwierdzeń przelewów opisanych jako basen na łączną kwotę (...),49 (k.497). Nie wykazała także jakich rat i spłat dotyczą przelewy na karcie 498-501. Wydatki poniesione na rzecz wspólnego dziecka stron (k.502-512) nie stanowią nakładów na majątek wspólny. Spłaty rat kredytów na kartach 513-515 też nie zostały wykazane, jakiej umowy kredytowej dotyczą, przez kogo umowa ta była zawarta. Wydatków na żywność nie można zaliczyć jako nakład na majątek wspólny.

W ramach sprawy o podział majątku na wniosek małżonka rozliczeniu podlegają także długi zaciągnięte przez jedno lub oboje małżonków w czasie trwania wspólności ustawowej i zużyte na majątek wspólny, a spłacone w okresie pomiędzy ustaniem wspólności a podziałem majątku wspólnego. Tak spłacona należność przestaje być długiem i przekształca się w roszczenie o zwrot nakładów na rzecz tego małżonka, który dokonał zapłaty. Roszczenie takie podlega rozliczeniu na podstawie art. 45 k.r.o. Spłata kredytu przez wnioskodawcę może być traktowana jako nakład z majątku osobistego na majątek wspólny.

A. K. (1) domagał się zwrotu połowy rat uiszczonych od daty ustanowienia rozdzielności majątkowej małżeńskiej tj. 10 października 2006r. do 8 lutego 2018 roku. Pomimo ustanowienia rozdzielności majątkowej strony zamieszkiwały razem i prowadziły wspólne gospodarstwo domowe aż do 2016 roku. Raty kredytu uiszczane były tylko przez uczestnika, zatem żądania dotyczące zwrotu połowy spłaconych rat kredytu tj. kwoty 37 719,60 zł, Sąd ocenił jako zasadne.

W pozostałej części żądania stron postępowania zostały oddalone.

Sąd nie uwzględnił żądania wnioskodawcy w zakresie dotyczącym zwrotu nakładów- kosztów generalnego remontu lokalu mieszkalnego. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że oboje małżonkowie ponosili koszty związane z przeprowadzonym remontem. Uczestniczka w październiku 2012r. wzięła pożyczkę w kwocie 25 000 zł (k.487), w marcu 2013r. zaciągnęła pożyczkę w wysokości 5000 zł(k.488). Zbieżność dat i przeprowadzonych wówczas prac remontowych potwierdza, że były to pożyczki z przeznaczeniem na remont mieszkania. Uczestniczka brała też pożyczkę w kwocie 5000 zł we wrześniu 2010r., kredyt w październiku 2006r., w lutym 2008 w kwocie 3000zł. Pożyczkę pracowniczą w kwocie 6000 zł wzięła w lipcu 2014r, a z ZFŚS wzięła także w listopadzie 2015r w kwocie 5000 zł.

Powyższe okoliczności wskazują, że oboje małżonkowie partycypowali w kosztach remontu mieszkania, zakup elementów wykończenia i wyposażenia finansowany był przez oboje z małżonków. Wnioskodawca przedłożył korespondencję mailową z osobą, od której kupował materiały wykończeniowe, rachunek na kwotę 7190 zł za zakup materiałów do wyposażenia łazienki, przedłożył faktury, ale brak potwierdzeń, by kwoty te zostały opłacone przez niego, zwłaszcza, że faktury wystawione były na inny podmiot, a nie na wnioskodawcę. Każda jako formę zapłaty wskazywała przelew, jednak wnioskodawca nie złożył potwierdzenia wykonania przelewów. Dodatkowo zaznaczyć należy, że wnioskodawca nie wykazał, by nakłady na remont mieszkania zwiększyły jego wartość, nie zgłosił wniosku dowodowego mającego wykazać wysokość poniesionych kosztów remontu, a uczestniczka wyraźnie zakwestionowała podane przez niego żądanie co do wysokości. Poza tym czynił nakłady na składnik majątku wspólnego, z którego również korzystał, mieszkał tam do czerwca 2016r. Były to głównie prace użytkowe.

Jedynie w zakresie kosztów zakupu mebli kuchennych Sąd podzielił stanowisko wnioskodawcy, uznając je za udowodnione, że środki na zakup tego składnika majątku sfinansowany był wyłącznie przez A. K. (1) z jego majątku osobistego. Odrębne dopiski przy kwotach „kuchnia” nie potwierdzają, że jest to spłata rat w związku z zakupem mebli kuchennych. Uczestniczka nie przedłożyła żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń, a wnioskodawca zeznał, że meble kuchenne zostały zakupione na raty, a umowa zawarta przez E. K. (1), jednak on przekazywał jej pieniądze na spłatę kolejnych rat. Wykazał to przez wyciągi ze swojego rachunku bankowego, z którego wynika, że robił na rzecz E. K. (1) przelewy opisane jako kuchnia 1 –kuchnia 12. Porównania dat przelewów wykonywanych przez A. K. (1) na rachunek E. K. (1), a następnie przelewów wykonywanych przez E. K. (1) potwierdza wiarygodność zeznań wnioskodawcy w tym zakresie. Wyciągi z rachunku bankowego potwierdzają wykonanie przelewów z dopiskiem (...) w łącznej kwocie 9900 zł, a zatem wnioskodawca może skutecznie domagać się od uczestniczki zwrotu połowy tych kosztów tj. kwoty 4950 zł.

Łącznie jako zasadne Sąd ocenił żądanie wnioskodawcy co do kwoty 42 669,60 zł (37 719,60+ 4950), o czym Sąd orzekł w pkt VI.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o art. 520 §1 k.p.c.

Nieuiszczonymi kosztami sądowymi w łącznej kwocie 4391,93 zł (wynagrodzenie biegłych wypłacone tymczasowo z sum Skarbu Państwa oraz wydatki związane z uzyskaniem informacji z banków) Sąd obciążył w częściach równych wnioskodawcę i uczestniczkę nakazując pobrać od nich kwoty po 2195,96 zł.

Postanowienie – w jego punktach I, III, V, IV, VIII, IX, i XII – zaskarżyła E. K. (1). W wywiezionej apelacji zarzuciła:

1/ naruszenie:

a/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pominięciu opinii biegłego w przedmiocie ustalenia wartości przedsiębiorstwa prowadzonego przez wnioskodawcę, a w konsekwencji błędnym oszacowaniu wartości tego przedsiębiorstwa, co skutkowało niesłusznym ustaleniem wysokości dopłaty na rzecz wnioskodawcy,

b/ art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co doprowadziło, do przyjęcia za wiarygodne jedynie twierdzeń wnioskodawcy z pominięciem stanowiska uczestniczki, co skutkowało błędnymi niekonsekwentnymi i stronniczymi ustaleniami faktycznymi w zakresie ponoszonych kosztów i wydatków przez wnioskodawcę, a co zostało odzwierciedlone w nieprawidłowym rozliczeniu majątku stron,

c/ art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i całkowite pominięcie odmowy przedstawienia przez wnioskodawcę dokumentów dotyczących prowadzonego przedsiębiorstwa i utrudniania przez wnioskodawcę postępowania dowodowego pomimo zobowiązania Sądu w tej kwestii, co doprowadziło do braku możliwości rzetelnej i pełnej wyceny firmy według metody majątkowej;

d/ art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. przez przyjęcie, iż w toku postępowania zostały uwzględnione wszystkie składniki majątku wspólnego, pomimo wniosków uczestniczki i wskazania innych składników, które winny być ujęte, co w konsekwencji doprowadziło do pokrzywdzenia uczestniczki oraz nieprawidłowe ustalenie wartości składnika majątku wspólnego w postaci przedsiębiorstwa wchodzącego w skład majątku wspólnego, co w konsekwencji doprowadziło do zawyżenie spłaty zasądzonej od Uczestniczki na rzecz wnioskodawcy,

e/ art. 350 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieprawidłowe dokonanie zmiany merytorycznej orzeczenia i zwiększenie kwoty do zapłaty na rzecz Wnioskodawcy, w trybie sprostowania omyłki;

2/ naruszenie:

a/ art. 206 i 207 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. i art. 46 k.r.o. poprzez ich niezastosowanie i nierozliczenie kwoty poniesionej przez Uczestniczkę z tytułu kosztów utrzymania wspólnego mieszkania za okres po opuszczeniu lokalu mieszkalnego przez wnioskodawcę, pomimo możliwości dalszego korzystania z niego przez współwłaścicieli,

b/ art. 27 k.r.o. przez jego niezastosowanie i rozliczenie kwoty z tytułu zakupu wyposażenia wspólnego mieszkania w postaci kuchni, której koszt stanowił wydatek na zaspokojenie potrzeb rodziny poniesiony w toku małżeństwa;

c/ art. 212 § 3 k.c. przez jego błędne i przyjęcie, że Uczestniczka winna w okresie trwania postępowania gromadzić środki na spłatę udziału wnioskodawcy pomimo, że ani sytuacja ekonomiczna, ani zdrowotna uczestniczki nie pozwalały w trakcie procesu do wysunięcia tak dalekich wniosków.

Wobec powyższego Uczestniczka wniosła o:

1/ uchylenie postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego;

2/ rozpoznanie sprawy na rozprawie.

W piśmie procesowym z dnia 19.10.2023 r. (k.1354-1358) Uczestniczka wniosła o zmianę punktu VIII zaskarżonego postanowienia poprzez „zasądzenie od A. K. (1) na rzecz E. K. (1) w miejsce kwoty 43 291,19 zł prawidłowej kwoty 74 259,62 zł tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny”, ponadto „w pozostałym” wniosła „o zmianę zaskarżonego postanowienia (...) w zakresie punktów IX, X, XI, i XII orzeczenia jako konsekwencji zmiany postanowienia w zakresie ostatecznie sprecyzowanym niniejszym pismem (k.1358).

A. K. (1) wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy, zważył co następuje:

Apelacja, o ile doprowadziła do częściowej zmiany zaskarżonego postanowienia, co podlegała częściowemu uwzględnieniu, chociaż co do zasady z innych przyczyn, niż te wynikające ze zgłoszonych w niej zarzutów.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że opis zakresu zaskarżenia zawarty w apelacji zdawał się wstępnie sugerować to, że Uczestniczka nie objęła nim rozstrzygnięcia zawartego punkcie II zaskarżonego postanowienia, tj. w przedmiocie fizycznego podziału rzeczy, należących zdaniem Sądu pierwszej instancji do majątku wspólnego i podlegających takiemu podziałowi. Jednak, skoro uczestniczka w tym opisanym w apelacji zakresie zaskarżenia wymieniła przede wszystkim punkt I tego postanowienia (obejmujący ustalenie składu majątku wspólnego), a także punkt trzeci (obejmujący rozstrzygnięcie w zakresie dopłaty) to nie budziło żadnych wątpliwości Sądu Okręgowego to, iż zakres zaskarżenia objął także i pkt. II, co było oczywistą konsekwencją właściwie pojmowanej zasady integralności postępowań „działowych”, sprowadzającej się najogólniej rzecz ujmując do swego rodzaju nierozzerwalnego powiązania pomiędzy ustaleniem samego składu majątku podlegającego podziałowi (w tym i majątku wspólnego, powstałego na skutek ustania wspólności majątkowej małżeńskiej), a sposobem podziału tego majątku, w tym i tego o charakterze fizycznym, łącznie z wyrównaniem „różnic” co do wartości przyznanych w wyniku takiego podziału składników majątkowych, poprzez zasądzenie stosowanych spłaty i dopłat, które to powiązanie wyklucza możliwość prawidłowego rozstrzygnięcia o sposobie podziału majątku (obejmującego nie tylko zasądzenie dopłat, czy spłat, ale w pierwszej kolejności fizyczny podział składników i przyznanie uprawnionym z tytułu podziału), bez prawidłowego ustalenia w pierwszej kolejności jego składu i wartości. Jeżeli zatem Uczestniczka wyraźnie zakresem zaskarżenia objęła rozstrzygnięcie co do składu majątku wspólnego i jego wartości, a także i wysokości zasądzonej dopłaty, z racji owej integralności tego postanowienia (oczywiście w zakresie samego podziału majątku – sensu stricto, a więc już bez rozstrzygnięć o roszczeniach uzupełniających) prawidłowo zidentyfikowany zakres zaskarżenia w tym przypadku objął także i punkt II zaskarżonego postanowienia. To, że zakresem zaskarżenia zostało objęte całe rozstrzygnięcie dotyczące podziału majątku sensu stricto, znajduje potwierdzenie i w tym, że ten zakres zaskarżenia objął także i pkt. V postanowienia, w którym Sąd Rejonowy oddalił wniosek Uczestniczki o ustalenie nierównych

udziałów w majątku wspólnym, albowiem już samo zakwestionowanie prawidłowości tego rozstrzygnięcia musiało oznaczać zanegowanie prawidłowości rozstrzygnięcia co do samego podziału majątku wspólnego. Prawidłowość takiego rozumowania doznaje wzmocnienia także w kontekście kierunku wytyczonego zarówno zarzutami apelacji (wśród, których był i ten dotyczący prawidłowości ustalenia składu majątku wspólnego), jak i wnioskiem apelacji (który sprowadzał się do uchylecia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, który co do postanowienia w części obejmującej rozstrzygnięcie, korzystające wyżej wyjaśnionej już zasady integralności (skład, wartość i sposób podziału), pozostawał w dalszym ciągu aktualny, także po jego modyfikacji (zawartej w w/w już procesowym), sprowadzającej się do żądania zmiany zaskarżonego postanowienia w zakresie dotyczącym oddalenia pozostałej części żądania Uczestniczki z tytułu rozliczenia nakładów na lokal mieszkalny. Już tylko dla porządku wyjaśnić należy, że zakresem zaskarżenia wprost zostały objęte (bo już ze swej istoty nie „pochłania” ich integralność postanowienia działowego) także rozstrzygnięcia w przedmiocie tzw. roszczeń uzupełniających i to nie tylko te negatywne dla Uczestniczki, ale także i pozytywne dla niej (skoro apelacja została skierowana również do punktu VIII postanowienia, w którym Sąd Rejonowy zasądził od Wnioskodawcy na rzecz Uczestniczki kwotę 43 291,19 zł – tytułem zwrotu części nakładów.

Stosownie do art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a w granicach zaskarżenia bierze pod uwagę nieważność postępowania, co oznacza, że po pierwsze, naruszenie prawa procesowego bierze pod uwagę tylko na zarzut (zgłoszony w apelacji, oczywiście z wyjątkiem tego rodzaju jego naruszenia, które uzasadnia nieważność postępowania, którą winien brać pod uwagę z urzędu, po drugie naruszenie prawa materialnego – bierze pod uwagę z urzędu, innym słowy – prawidłowo go stosuje, po trzecie oprócz tak wyznaczonej funkcji kontrolnej w postępowaniu apelacyjnym, ma ono także funkcję rozpoznawczą, która sprowadza się do swego rodzaju kontynuacji rozpoznania sprawy, w której zapadło zaskarżone orzeczenie, co – raz jeszcze podkreślić należy – następuje w granicach wyznaczonych przepisem art. 378 § 1 k.p.c. Na to wszystko nakłada się specyfika postępowań „działowych”, która w przypadku postępowania o podział majątku wspólnego obliguje do ustalenia przez sąd z urzędu jego składu i wartości (art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 684 k.p.c., co w postępowaniu apelacyjnym aktualizuje się każdorazowo w sytuacji, w której granice apelacji obejmują także rozstrzygnięcie co do owego składu i wartości majątku wspólnego, i to obojętnie, czy wprost, czy też w konsekwencji owej integralności postanowienia „działowego”. Jest rzeczą oczywistą i to, że wypełnienie przez sąd (tak w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i drugoinstancyjnym) obowiązku w zakresie ustalenia składu i wartości majątku wspólnego wymaga uprzedniego, nie tylko prawidłowego, ale i kompletnego ustalenia faktów, pozwalających na równie prawidłowe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Biorąc powyższe pod uwagę, przypomnieć należy o kilku istotnych – z punktu widzenia rozpoznania niniejszej sprawy – kwestiach. Skład majątku wspólnego ustala się według chwili ustania tej wspólności, natomiast jego wartość według stanu tego majątku oraz cen z chwili dokonywania podziału (zob. uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69; uchwały Sądu Najwyższego z 27 września 1974 r. III CZP 58/74; z 19 maja 1989 r., III CZP 52/89; z 7 kwietnia 1994 r., III CZP 41/94; z 23 lutego 2018 r., III CZP 103/17). Z zasady aktualności orzekania (art. 316 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.) wynika, że przedmiotem podziału jest majątek istniejący i w stanie aktualnym na chwilę podziału, którego wartość wyznacza zakres i podstawę rozliczeń. Zatem punktem wyjścia do rozliczeń jest skład majątku wspólnego w chwili ustania wspólności, który co oczywiste, może podlegać zmianom w okresie od ustania wspólności, aż do dokonania jego podziału. Te zmiany mogą mieć dwójakiego rodzaju postać. Pierwsza z nich może stanowić zmiany samego stanu składników (ale nie ich bytu, istnienia), mających miejsce między chwilą ustania wspólności, a chwilą podziału, związanych z ich zużyciem, ze wzrostem lub spadkiem wartości na skutek dokonanych nakładów bądź sytuacji rynkowej, pociągające za sobą skutki majątkowe w postaci różnicy wartości tego majątku, a wówczas mogą i powinny być rozliczane i odpowiednio wyrównywane w postaci spłat lub dopłat (p. uchwała Sądu Najwyższego z 23 lutego 2018 r., III CZP 103/17), a niezależnie od tego – w przypadku, kiedy owa zmiana jest efektem dokonanych nakładów – także poprzez zgłoszenie i wykazanie zasadności żądania zasądzenia określonej kwoty z tytułu owych nakładów, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. Druga postać owej zmiany w stanie składu majątku wspólnego pomiędzy ustaleniem wspólności majątkowej, a datą dokonania podziału majątku, może polegać na tym, że pewne składniki majątkowe, które istniały w dacie ustania wspólności majątkowej, już nie istnieją w dacie dokonywania podziału majątku wspólnego. Wówczas przedmiotem podziału jest

tylko majątek istniejący na chwilę podziału, a więc te jego składniki, które na datę tego podziału jeszcze fizycznie istnieją. Tym samym nie mogą być przedmiotem podziału i sąd ich nie uwzględnia w ramach tego podziału, te składniki majątkowe, które po dniu ustania wspólności zostały utracone, zbyte, zniszczone lub zużyte przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Natomiast na wniosek zainteresowanych sąd uwzględnia jedynie rachunkowo ich wartość, jeżeli z ustaleń konkretnego przypadku wynika, że zostały zbyte lub zużyte bezpodstawnie, roztrwonione lub umyślnie zniszczone (p. m.in. postanowienie SN z dnia 10.07.2020 r. II CSK 583/18; postanowienie SN z dnia 24.05.2022 r. (...) 213/22). Każdy z małżonków jest uprawniony do żądania rozliczenia z tytułu nieuzasadnionego zbycia i roztrwonienia przez drugiego małżonka składników majątku wspólnego, a roszczenie takie ma charakter odszkodowawczy i swą ogólną podstawę znajduje w mającym odpowiednie zastosowanie art. 415 k.c., może zatem obejmować w szczególności powstałą stratę. Jeżeli w chwili podziału majątku pewien jego składnik nie może być tym podziałem objęty, bo jeden z zainteresowanych (współwłaścicieli) samodzielnie i bez zgody drugiego współwłaściciela nim rozporządził, to rozliczeniu powinna podlegać wartość tego składnika majątku wspólnego, ustalona na chwilę dokonywania podziału majątku wspólnego i według stanu tego składnika na datę ustania wspólności majątkowej - poprzez to „uwzględnienie rachunkowe”, które powinno polegać na doliczeniu tak ustalonej wartości składnika majątkowego do wartości majątku wspólnego, tak jakby ten przedmiot nadal wchodził w skład majątku wspólnego podlegającego podziałowi, a następnie zaliczeniu tej wartości na udział przypadający temu z byłych małżonków, którzy rozporządzili tym przedmiotem w sposób spełniający przesłanki z art. 415 k.c. Tak przyjęte zasady owego „rozliczenia”, jako pochodną regułą naprawienia szkody wynikających z art. 363 § 2 k.c., bo jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, to wysokość odszkodowania winna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. (p. m.in. postanowienie SN z dnia 24.08.2011 r., IV CSK 521/10; postanowienie SN z dnia 17.04.2000 r., V CKN 25/00; postanowienie SN z dnia 10.07.2020 r., II CSK 583/18; postanowienie SN z dnia 24.03.2022, (...) 213/22). Podkreślenia wymaga i to z tego przywołanego już wyżej orzecznictwa Sądu Najwyższego dojść ogólnikowo wybrzmiewa teza, co do dokonywania rozliczenia z inicjatywy samych zainteresowanych, skoro w jednym z tych orzeczeń (IV CSK 521/10) mowa jest o tym, że rozliczeniu powinna podlegać wartość takiego nieistniejącego już składnika majątkowego, co sugerowałoby działanie sądu z urzędu, a jednocześnie, że podstawę materialnoprawną takiego żądania stanowią przepisy o czynach niedozwolonych, co z kolei sugerowałoby działanie sądu na żądanie. Ten ostatni kierunek – „na żądanie” bądź „na wniosek” znajduje potwierdzenie w trzech w/w już orzeczeniach (V CKN 25/2000; II CSK 583/18; (...) 213/22), ale także i w uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 10.03.2023 r., (...) 569/22, zawierającego wprawdzie argumentację pytania prawnego do składu siedmiu sędziów SN dotyczącego tego, czy „transfer” składnika majątku wspólnego dokonany jeszcze przed ustaniem wspólności majątkowej powinien być dokonany z urzędu, czy też na wniosek, ale w ramach tej argumentacji wskazanie na to, że w przypadku takiego „transferu” dokonanego już po ustaniu wspólności, rozliczenie jego „efektów” następuje na wniosek. Jednak tak wyrażonemu pogładowi co do działania sądu „na wniosek”, bądź „na żądanie”, nie towarzyszy jakaś szersza i głębsza argumentacja, tak jak ma to np. miejsce w przypadku tzw. roszczeń uzupełniających, przede wszystkim sprowadzająca się do tego, kiedy należałoby zgłosić takie żądanie, w szczególności w sytuacji, w której zainteresowany szeroko pojętym „uwzględnieniem” takiego składnika w postępowaniu zmierzającym do podziału majątku wspólnego, początkowo, tj. na etapie złożenia wniosku inicjującego postępowanie, bądź na etapie złożenia odpowiedzi na wniosek, poprzestaje na dojść racjonalnym założeniu, że pewien przedmiot wchodzi do majątku wspólnego (skoro był objęty wspólnością majątkową małżeńską) i przykładowo pozostaje we władaniu drugiego małżonka (czy byłego małżonka), a dopiero w trakcie postępowania ujawniane są takie fakty, które obiektywnie rzecz pojmując mogą prowadzić do wniosku, że ten przedmiot już na datę podziału majątku może nie istnieć, bądź już nie istnieje, bo rozporządził nim drugi zainteresowany. W następnej kolejności pojawia się pytanie, czy, kiedy i w jaki sposób sąd rozpoznający taką sprawę miałby możliwość zakomunikowania – w jej toku (a więc przed wydaniem rozstrzygnięcia) takiemu uczestnikowi, tego, że „zmierza” do ustalenia tego, że pewien przedmiot wchodzący do majątku wspólnego (z datą ustania wspólności majątkowej małżeńskiej) już nie jest nim objęty, co uzasadniałoby uwzględnienie już tylko jego wartości w sposób już wyżej wyjaśniony. Jest rzeczą oczywistą, że sąd w toku rozpoznania takiej sprawy nie ma żadnych procesowych instrumentów zakomunikowania uczestnikowi o takiej „konstatacji”. To wszystko nie jest bez znaczenia z punktu widzenia realizacji właściwie pojmowanego prawa do sądu (w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), w tym eliminacji wszelkich sytuacji, w których to prawo byłoby ograniczone tylko przez stan „niepewności” uczestnika, czy uczestników, co do tego, czy i co będzie

przedmiotem rozpoznania przez sąd i od zaistnienia jakich przesłanek i na jakim etapie postępowania miałyby to zależeć. Ponadto w orzecznictwie brak szerszego wyjaśnienia co do tego, czy i jakie kryteria winno owo „żądanie” bądź „wniosek” o rozliczenie takiego składnika, w szczególności, w zakresie samej treści, skoro ustalenie tej podlegającej uwzględnieniu wartości, będzie z reguły efektem stosowanego postępowania dowodowego i to z uwzględnieniem już wyżej wyjaśnionych kryteriów, ale także i w zakresie formy, tj. czy i skąd miałyby wynikać forma pisemna takiego żądania. Raz jeszcze podkreślić należy, że w przypadku tzw. roszczeń uzupełniających wynika to z ich istoty, która polega na tym, że stanowią one niejako uzupełnienie tego, co sąd winien uczynić z urzędu, a więc pozostają one niejako obok przedmiotu głównego postępowania działowego, mają tym samym charakter akcesoryjny, a ich „procesowy” wymiar wyjaśnia konieczność dokładnego sformułowania żądania zasądzenia skonkretyzowanej kwoty w piśmie procesowym. Tym czasem konieczność uwzględnienia wartości tych zbytych – w sposób spełniający kryteria z art. 415 k.c. składników majątku wspólnego (po ustaniu wspólności majątkowej, a przed dokonaniem podziału majątku wspólnego) jest konsekwencją owego zbycia składnika majątkowego i to warunkach dynamicznie zmieniającej się sytuacji, u początku, której, gdyby nie owo zbycie sąd miałby obowiązek z urzędu uwzględnić ów przedmiot ustalając skład i wartości majątku wspólnego, a następnie dzieląc go. Reasumując granica pomiędzy objęciem składnika majątku – podziałem tego ostatniego, a jedynie uwzględnieniem samej jego wartości, w oparciu o założenie tak jakby w dalszym ciągu ten składnik był częścią tego majątku, jest bardzo „płynna”, stanowiąc efekt dynamicznie zmieniającej się sytuacji w stosunkach majątkowych, które winne być objęte postępowaniem o podział majątku wspólnego. Z tych wszystkich względów, nie negując zasadności tak wyznaczonego przez Sąd Najwyższy kierunku rozumowania, co do uwzględniania takiego „zarachowania” wartości nieistniejących już na datę dokonywania podziału majątku jego składników – „na wniosek”, zasadnym pozostaje dość liberalne podejście do wyinterpretowania owego wniosku z postawy procesowej prezentowanej przez tego uczestnika postępowania, który jest zainteresowany owym „zaliczeniem wartości”, bez uzależniania tego od spełnienia jakichś szczególnych wymogów w zakresie treści (w zakresie konkretnej kwoty) i formy (poprzez pismo procesowe). W ocenie Sądu Okręgowego wystarczającym jest konkludentne wyrażenie takiego stanowiska przez uczestnika, które w sposób dostatecznie wyraźny będzie pozwalało na stwierdzenie, że uczestnik ten domaga się uwzględnienia w szerokim tego słowa znaczeniu pewnych przedmiotów majątkowych w przeprowadzeniu podziału majątku, w aspekcie dokonania stosowanych rozliczeń, jako pochodnej wartości tych składników, co powinno oznaczać także uwzględnienie samej ich wartości jeśli okazałoby się (szczególnie w toku postępowania rozpoznawczego, które przecież, zważywszy na jego przedmiot, cechuje się swego rodzaju dynamiką, także rzutującą na jego ostateczny rezultat), że drugi z uczestników rozporządził już tym przedmiotem (w sposób spełniający kryteria z art. 415 k.c.), tak, że już nie wchodzi on do tego majątku na datę dokonywania jego podziału. Tylko w taki sposób można oddać wyczerpanie powinności działania sądu z urzędu w zakresie ustalenia składu i wartości majątku wspólnego, w sytuacji, kiedy takie brzmienie tej ustawowej zasady nie zwalnia sądu z takiej aktywności w sytuacji kiedy dojdzie do zmiany w składzie majątku poprzez transfer składnika po ustaniu wspólności, a przed podziałem majątku. Taki kierunek rozumowania jest także wyrazem powinności dokonywania przez sąd swego rodzaju życzliwej wykładni stanowisk procesowych stron, w szczególności tych co do których brak jakichś szczególnych wymogów w zakresie treści i formy. Nie bez znaczenia dla efektywności procesu interpretowania stanowiska uczestnika zainteresowanego uwzględnieniem wartości składnika majątkowego (wobec rozporządzenia nim przez drugiego uczestnika) – właśnie w kierunku istnienia stosownego w tym zakresie wniosku może pozostawać także i stanowisko drugiego uczestnika, z którego zadaje się wynikać, że co najmniej nie oponuje on temu, by takiego uwzględnienia dokonać, bo rozporządził już składnikiem, czy składnikami majątkowymi.

Odnosząc powyższe (wstępne) uwagi do realiów niniejszego postępowania, po pierwsze stwierdzić należy, że prawidłowe pozostawały ustalenia Sądu pierwszej instancji co do tego, że w skład majątku wspólnego podlegającego podziałowi wchodzi przedmiotowe prawo do lokalu mieszkalnego (opisane w pkt. I.1 zaskarżonego postanowienia) oraz że jego wartość ustalona według stanu i cen aktualnych (na podstawie opinii biegłego M. Z. – z dnia 27.10.2022 r. – k. 1116-1165) wynosi 355 800 zł. Nie było żadnych przeszkód ku temu by te ustalenia uznać za prawidłowe także w postępowaniu apelacyjnym. W szczególności w/w opinia zachowała aktualność w dacie rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy (z punktu widzenia kryterium „czasowego” – art. 156 ust. 3 u.g.n.).

Z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń, a na ich podstawie - rozważań wynikają także następujące konstatacje: po pierwsze, w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej (10.10.2006 r.) Przedsiębiorstwo (...)/(...) A. K. (1) – w formie jednoosobowej działalności gospodarczej – wchodziło w skład majątku wspólnego; po drugie, po ustanowieniu rozdzielności majątkowej A. K. (1) nadal prowadził jednoosobową działalność gospodarczą, dokonując zmian w nazwie firmy, jak i działając z innymi podmiotami jako współnikami; po trzecie aktualna nazwa przedsiębiorstwa (...) brzmi K. V. A. K. (1); po czwarte, z dniem 1.08.2018 r. A. K. (1) zawiesił działalność gospodarczą; po piąte wartość przedsiębiorstwa prowadzonego przez A. K. (1) według stanu na dzień 10.10.2006 r. i cen aktualnych wynosi 71 448,04 zł. W takich realiach Sąd Rejonowy z jednej strony przyjął swego rodzaju „ciągłość istnienia” Przedsiębiorstwa prowadzonego przez A. K. (1) zarówno w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, aż do daty dokonywania podziału majątku, czyniąc przedmiotem tego ostatniego także i ten składnik majątkowy, przy – raz jeszcze podkreślić należy – założeniu rzeczywistego istnienia tego Przedsiębiorstwa, które istniało w dacie ustania wspólności, w dalszym ciągu, tj. także w dacie dokonywania podziału majątku. Z drugiej natomiast strony Sąd pierwszej instancji ustalił wartość tego przedsiębiorstwa według jego stanu z daty ustania wspólności i cen aktualnych. Już tylko to „zestawienie” świadczy o logicznej wadliwości rozumowania Sądu Rejonowego, bo jak zostało to już wyżej przez Sąd Okręgowy wyjaśnione, jeżeli pewien przedmiot wchodzi do majątku wspólnego - w dacie ustania wspólności majątkowej i rzeczywiście należy w dalszym ciągu do tego majątku także w dacie dokonywania jego podziału, to wówczas podlega on takiemu podziałowi, a jego wartość należy ustalić według jego stanu i cen aktualnych, a nie według stanu z daty ustania wspólności (jak uczynił to Sąd Rejonowy) i cen aktualnych. Inną sytuacją jest ta, w której pewien przedmiot wchodzi do majątku wspólnego - w dacie ustania wspólności majątkowej, a nie należy już do tego majątku w dacie dokonywania jego podziału, z uwagi na to, że małżonek (były małżonek) nim rozporządził bez wiedzy i zgody drugiego małżonka (byłego małżonka), to wówczas nie podlega on takiemu podziałowi, a uwzględniana jest jedynie jego wartość ustalana według jego stanu z daty ustania wspólności (a nie stanu aktualnego, bo ten przecież już nie istnieje) i cen aktualnych. Abstrahując już od nieprawidłowości tak odzwierciedlonej przez Sąd pierwszej instancji konstrukcji „połączenia” założenia co do istnienia w dalszym ciągu składnika majątkowego (w postaci Przedsiębiorstwa) z kryteriami oszacowania jego wartości, które zupełnie do tego nie przystawały (bo mogłyby mieć zastosowanie jedynie do wariantu, w którym składnik majątku wspólnego nie wchodziłby do niego już w dacie dokonywania podziału, oczywiście przy spełnieniu kryteriów z art. 415 k.c.), istota zagadnienia tkwi przede wszystkim w efektach przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy (z urzędu – z przyczyn już dostatecznie wyjaśnionych) weryfikacji prawidłowości ustalenia przez Sąd pierwszej instancji tego, czy to Przedsiębiorstwo, które wchodziło w skład majątku wspólnego w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, było nim objęte w dalszym ciągu także w dacie dokonywania podziału tego majątku przez Sąd. Z przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy w postępowaniu apelacyjnym dowodów, w postaci wydruków z Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej, obejmujących w swej treści „historię wpisu” (k.1250-1304) oraz przesłuchanie Wnioskodawcy i Uczestniczki w trybie art. 299 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (protokoły „skrótowe” – k. 1352-1353; 1373 oraz elektroniczne protokoły rozprawy w dniach 17 i 25.10.2023 r.), a także przy uwzględnieniu dowodów przeprowadzonych przez Sąd Rejonowy - z zaświadczeń o wpisie do Ewidencji Działalności Gospodarczej (k.554-559) i informacji z Urzędu Skarbowego (k.741) – niekwestionowanych w zakresie treści, wiarygodności i mocy dowodowej przez Wnioskodawcę i Uczestniczkę, wynika, że: w dniu 1.02.2000 r. A. K. (1) rozpoczął działalność gospodarczą – pod firmami „1.A.; 2.Handel artykułami przemysłowymi”; w dniu 15.03.2005 r. – dokonano zmiany wpisu w (...) na „1/A.; 2. (...)/(...)”, co oznacza, że w tej dacie, czyli jeszcze w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej, a przed jej ustaniem, pojawia się Przedsiębiorstwo (w formie jednoosobowej działalności gospodarczej) pod firmą (...)/(...)” – w miejsce Handel artykułami przemysłowymi”, nadto istnieje działalność gospodarcza pod firmą (...), która była prowadzona w formie spółki cywilnej – (...) s.c. K. A., K. L., a która została zlikwidowana 31.12.2005 r. (a nie jak omyłkowo wskazał to Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia – „31.12.2015r.”), co potwierdza także informacja z Urzędu Skarbowego (k.741), ale na co trafnie zwraca uwagę także i biegły sądowy M. Z. (1), stwierdzając w swojej opinii, że „w dacie 10.10.2006 r. aktywne było tylko jedno przedsiębiorstwo prowadzone przez A. K. (1): Przedsiębiorca: A. K. (1), Nazwa: (...)/(...)”; w dniu 6.08.2007 r. (a więc już po dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, czyli po dniu 10.10.2006 r.) następuje zgłoszenie zmiany i od 7.08.2007 r. w (...) jest zapis „1. (...)/(...); 2/M. Serwis – (...) sc.. To wszystko oznacza, że Przedsiębiorstwo (...)/(...) istniało w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej i po jej zniesieniu

w 2006r.; a (...) (prowadzona przez A. K. (1) w formie w/w Spółki cywilnej przestała istnieć jeszcze w czasie istnienia wspólności majątkowej małżeńskiej, natomiast „M. Serwis – (...) sc” powstała już po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. – k. 554-556; 741. Następnie w dniu 28.11.2013r. – w miejsce „1. (...)/(...); 2/M. Serwis – (...) sc. A. K. (1)” w (...) pojawia się wpis 1. (...)/(...) A. K. (1); 2. A. K. (1) wspólnik spółki cywilnej (...)” ; z kolei w dniu 19.10.2015 r. w miejsce (...)/(...) A. K. (1); 2. A. K. (1) wspólnik spółki cywilnej cube creative studio” – pojawia się „1.I. A. K. (1) 2. A. K. (1) wspólnik spółki cywilnej (...), czyli w tej dacie w (...) przestaje istnieć (...)/(...) A. K. (1), pojawia się (...), a w dniu 20.10.2015 r. – w miejsce „1.I. A. K. (1)” pojawia się (...) (reszta wpisu bez zmian - istnieje do chwili obecnej). W dniu 1.08.2018 r. – w (...) pojawi się wpis o zawieszeniu działalności gospodarczej. Jak wynikało wprost z zeznań Wnioskodawcy (raz jeszcze podkreślić należy – nie kwestionowanych przez uczestniczkę) rzeczywistym przedmiotem jednoosobowej działalności gospodarczej prowadzonej przez A. K. (1) pod firmą (...)/(...), ale już nie pod firmą (...)/(...) A. K. (1)” (ujawnioną w (...) w roku 2013, następnie wykreśloną w roku 2015 – jak potwierdza wyżej przedstawiona już analiza wpisów) początkowo był handel alarmami samochodowymi – do roku 2005 bądź 2007, a następnie handel (...)ami do samochodów, głównie na terenie Województwa (...), ale także i na terenie Województwa (...). Polegało to na nabywaniu od firmy (...) z W. tego rodzaju urządzeń i rozprowadzaniu ich po warsztatach i salonach samochodowych. Odbywało się to na podstawie łączącej A. K. (1) z (...) umowy o współpracy handlowej, przy czym postawionym przez ten ostatni podmiot warunkiem takiej współpracy było tzw. „samozatrudnienie” A. K. (1) właśnie poprzez założenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Współpraca ta faktycznie trwała do momentu rozwiązania tej umowy przez (...), wbrew woli A. K. (1) w dalszym ciągu był zainteresowany prowadzeniem takiej działalności. To faktyczne zakończenie współpracy miało miejsce przed rokiem 2013. W ten sposób faktycznie zakończyła się działalność gospodarcza A. K. (1) pod firmą (...)/(...), czyli w ramach tego Przedsiębiorstwa. Nie było żadnego związku, w szczególności „kontynuacji” pomiędzy tym Przedsiębiorstwem, a działalnością gospodarczą A. K. (1) ujawnioną w ramach wyżej przytoczonych już wpisów, w szczególności w roku 2013 i 2015 („1.I. A. K. (1) 2. A. K. (1) wspólnik spółki cywilnej (...)”, czy w miejsce „1.I. A. K. (1)” - (...). Podkreślenia wymaga to, że nie chodziło tylko o zmianę brzmienia firmy – przy zachowanym przedmiocie dotychczasowej działalności, bo działalność o poprzednim przedmiocie w ramach Przedsiębiorstwa (...)/(...) uległa zakończeniu faktycznemu i „formalnemu”. Przedmiotem działalności gospodarczej w ramach Przedsiębiorstwa pod kolejnymi w/w firmami było zupełnie co innego, tj. opracowanie projektu, wdrożenie do produkcji, a następnie dystrybucja maszyn – „automatów” do dystrybucji odżywek dla sportowców, a dodatkowo także świadczenie usług reklamowych. To wynikało wprost z zeznań Wnioskodawcy, których – raz jeszcze podkreślić należy, uczestniczka nie kwestionowała, abstrahując już od tego, że jak wynikało ze złożonych przez nią zeznań jej wiedza na temat prowadzonej przez męża działalności gospodarczej była co najmniej ograniczona, szczególnie jeśli chodzi ten późniejszy jej przedmiot, czyli po zakończeniu współpracy z formą (...).

Tak poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia prowadzą do następujących wniosków. Po pierwsze, nie było podstaw do ustalenia – jak błędnie przyjął to Sąd Rejonowy swego rodzaju „kontynuacji”, „ciągłości”, czy wprost „tożsamości” pomiędzy Przedsiębiorstwem (...)/(...), a (...), bo to pierwsze Przedsiębiorstwo chociaż istniało w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, to przestało istnieć przed datą dokonania podziału majątku wspólnego i już z tej przyczyny nie mogło być przedmiotem tego podziału, a to drugie Przedsiębiorstwo nie było objęte wspólnością majątkową małżeńską, co za tym idzie nie istniało w dacie ustania wspólności majątkowej, a powstało dopiero po jej ustaniu i z tej przyczyny nie weszło do majątku wspólnego i nie mogło być przedmiotem jego podziału. Po drugie, Przedsiębiorstwo (...)/(...), wbrew temu co zdawał się sugerować Wnioskodawca, było tym - w rozumieniu art. 55¹ k.c. Po trzecie, w konsekwencji należało rozważyć, czy istniały przesłanki do uwzględnienia wartości tak rozumianego przedsiębiorstwa przy dokonywaniu podziału majątku wspólnego, zważywszy na już szeroko wyjaśnione przez Sąd Okręgowy przyczyny i kryteria zarówno dopuszczalności, jak i sposobu przeprowadzenia takiego „zabiegu”. Takie rozwiązanie należało wykluczyć. Jest tak już z tej tylko przyczyny, że brak było podstaw faktycznych uzasadniających tezę, że doszło do rozporządzenia tym Przedsiębiorstwem przez A. K. (1) w sposób mający cechy roztrwonienia, zużycia na własne cele i ze szkodą E. K. (1). Innymi słowy, Uczestniczka nie tylko nie wykazała, ale już tylko te ustalone przez Sąd Okręgowy fakty ilustrujące okoliczności w jakich doszło do zakończenia działalności gospodarczej przez A. K. (1) w ramach Przedsiębiorstwa (...)/(...), wykluczają i to w sposób nie budzący żadnych wątpliwości tezę, jakoby A. K. (1) bezpodstawnie rozporządził tym Przedsiębiorstwem (w sensie zorganizowanej całości - w rozumieniu

art. 55¹ k.c.) w sposób noszący znamiona roztrwonienia, a więc z w sposób zawiniony w rozumieniu art. 415 k.c. i ze szkodą – w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. - na rzecz E. K. (1). Zakończenie bytu „faktycznego”, ale i „prawnego” tego Przedsiębiorstwa było wynikiem tylko i wyłącznie zaistniałych okoliczności o charakterze obiektywnym, a więc niezależnych od woli samego A. K. (1), tym bardziej, że z jego zeznań wynikało, że gotów był dalej tą działalność, tj. o takim przedmiocie w ramach tego Przedsiębiorstwa prowadzić, gdyby nie rozwiązane umowy przez (...), na co – raz jeszcze podkreślić należy – wpływu nie miał. Reasumując, nie było żadnych prawnych – szeroko już wyżej przez Sąd Okręgowy wyjaśnionych (na tle ugruntowanego orzecznictwa) przesłanek do ustalania i zaliczania do wartości majątku wspólnego podlegającego podziałowi, także wartości Przedsiębiorstwa (...)/(...)” – w rozumieniu art. 55¹ k.c.

W konsekwencji powyższego, w następnej kolejności rozważyć należało to, czy i jakie znaczenie dla prawidłowego rozpoznania sprawy miało to, że w skład Przedsiębiorstwa (...)/(...) na datę ustania wspólności majątkowej małżeńskiej wchodziły środki trwałe oraz kwota pieniężna na rachunku bankowym. Innymi słowy chodzi o pozostałość po w/w Przedsiębiorstwie, które utraciło już cechę zorganizowanej całości – w rozumieniu art. 55¹ k.c. i jako tak zdefiniowany i zidentyfikowany składnik przestało wchodzić już w skład majątku wspólnego, a w to miejsce do tego majątku weszły już tylko same środki trwałe tego Przedsiębiorstwa, które co oczywiste nie stanowiły już tego ostatniego. Takie „przekształcenie” wydaje się spełniać cechy swoistej „surogacji” polegającej na tym, że w miejsce jednego składnika wchodzącego do majątku, niejako zamiast niego, wchodzi inny przedmiot, czy przedmioty, a pomiędzy takim „wyjściem” i „wejściem” istnieje ścisła zależność. Innymi słowy bez powstania stanu „wyjścia” przedsiębiorstwa – jako zorganizowanej całości nie doszłoby do „wejścia” do majątku wspólnego już tylko samych środków trwałych i w/w kwoty pieniężnej. Oczywiście jest to dalekoidąca analogia do klasycznej surogacji, tj. w takiej jej postaci jaką wyjaśnia orzecznictwo (p. postanowienie SN z dnia 26.10.2017 r., II CSK 883/16), która jednak dostatecznie uzasadnia to swego rodzaju „powiązanie” pozwalające na uwzględnienie tych „nowych” składników przy podziale majątku (o ile w dacie tego podziału dalej wchodziłyby w jego skład), bądź już tylko ich wartości. Biorąc pod uwagę twierdzenia Wnioskodawcy oraz złożone przez niego dokumenty, tj. „ewidencję środków trwałych” oraz faktury (k.531;532; 611; 612), w dacie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, środki trwałe Przedsiębiorstwa (...)/(...)” bezspornie stanowiły: samochód osobowy B. (...) rok produkcji 1997, nr ej. (...), kupiony 1.08.2006 za kwotę 30 000 zł; samochód Ż. rok produkcji 1995 – zakupiony 16.12.2005 r. za kwotę 745,90 zł netto. Z kolei z niekwestionowanej przez (...) Banku (...) S.A. (k.577) wynikało, że na dzień 10.10.2006 r. na rachunku bieżącym A. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą, a więc w ramach Przedsiębiorstwa (...)/(...) (bo tylko to w tym czasie było „aktywne”) było 11 237,98 zł. Poza sporem było i to, że A. K. (1) zbył oba w/w pojazdy, a środki pieniężne uzyskane z tego tytułu przeznaczył tylko i wyłącznie na własne cele, co wynikało wprost z jego zeznań w trybie art. 299 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (złożonych w postępowaniu apelacyjnym). Analogicznie, jedynie we własnym zakresie wykorzystał w/w znajdujące się na rachunku bankowym środki pieniężne, co także potwierdziły w/w zeznania. Tym samym żaden z tych trzech składników majątku wspólnego – już jako jedynie pozostałość po Przedsiębiorstwie (a więc nie Przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c.) nie wchodził już do majątku wspólnego w dacie dokonywania jego podziału, a więc nie mógł być tym podziałem „sensu stricto” objęty. Istniały natomiast pełne podstawy do tego, by uwzględnić przy dokonywaniu tego podziału (sensu largo) wartość tych składników według ich stanu z daty ustania wspólności i cen obecnych. Po pierwsze, z prezentowanego przez uczestniczkę całokształtu stanowiska procesowego można było przynajmniej w sposób dorozumiany wyprowadzić wniosek, że domaga się ona uwzględnienia tych przedmiotów majątkowych w ramach dokonywania podziału majątku wspólnego, co w sytuacji, w której okazało się, że te składniki majątkowe już aktualnie fizycznie nie istnieją (w sensie ich przynależności do majątku wspólnego) powinno oznaczać właśnie uwzględnienie (poprzez doliczenie) ich wartości – z przyczyn i w sposób już szeroko wyjaśnionych przez Sąd Okręgowy. Po drugie, dla takiego uwzględnienia wartości tych składników majątkowych (poprzez doliczenie jej do wartości majątku wspólnego istniejącego w dacie dokonywania jego podziału) zaistniały wszystkie przesłanki materialnoprawne – wynikające z odpowiednio stosowanego art. 415 k.c., tj. zachowanie Wnioskodawcy polegające na bezpodstawnym (bez wiedzy i woli Uczestniczki) wykorzystaniu dla zaspokojenia własnych potrzeb tych w/w składników majątkowych, czy uzyskanych za nie środków pieniężnych (w przypadku samochodów), a więc w sposób już co do zasady zawiniony i ze szkodą dla Uczestniczki, a w tym wszystkim nie budził wątpliwości wniosek co do istnienia związku przyczynowego pomiędzy tak zidentyfikowaną stratą Uczestniczki – w zakresie połowy

równowartości tych dóbr majątkowych, a zawinionym zachowaniem Wnioskodawcy. Po trzecie, w takiej sytuacji pozostała już tylko odpowiedź na pytanie o wartość tych w/w składników majątkowych według stanu na datę ustania wspólności majątkowej (10.10.2006 r.) i cen aktualnych. W tym celu w pełni przydatna okazała się opinia biegłego sadowego M. Z., w tej części, w jakiej obejmowała wycenę Przedsiębiorstwa (...)/(...)" tzw. metodą „likwidacyjną” inaczej „majątkową” lub „majątkowo – pieniężną” (w szczególności k.809-810), czyli przy uwzględnieniu tylko i wyłącznie wartości środków trwałych (samochód B. – 30 000 zł i Ż. – 745 zł) oraz w/w już środków pieniężnych (11 273,98 zł) – oczywiście według stanu na dzień 10.10.2006 r., co stanowiło łącznie kwotę 41 000 zł, a po jej waloryzacji przez biegłego na lipiec 2019 r. – średniorocznymi wskaźnikami wzrostu cen towarów i usług (publikowanymi przez Prezesa GUS w MP), była to kwota 53 360, 49 zł. Sąd Rejonowy stosując tę samą metodą „uaktualnienia” wartości o jakiej mowa, ustalił ją na datę rozpoznania sprawy na kwotę 71 778,04 zł. Z kolei Sąd Okręgowy ustalił wartość tych w/w składników majątkowych na datę rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym stosując tę samą metodę – „uaktualnienia” wartości średniorocznymi wskaźnikami wzrostu cen towarów i usług. Przede wszystkim tego rodzaju metoda zastosowana przez biegłego (sama w sobie) nie była kwestionowana przez Wnioskodawcę i Uczestniczkę w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji ani co do samej zasady, ani co do prawidłowości wyliczeń. Te wyliczenia i oparte na nich ustalenie Sądu Rejonowego, za dalszy okres, tj. od 2019 r. aż do daty rozpoznania sprawy przez Sąd Rejonowy nie były kwestionowane także w postępowaniu apelacyjnym. Nie było żadnych przeszkód ku temu, by Sąd Okręgowy dokonał ustalenia aktualnej wartości w/w składników majątkowych (według ich stanu na datę ustania wspólności i cen obecnych), a więc już z uwzględnieniem także i średniorocznego wskaźnika wzrostu cen towarów i usług (publikowanego przez Prezesa Gus) za kolejny okres, tj. do daty zamknięcia rozprawy w postępowaniu apelacyjnym. Stąd aktualna wartość tych trzech składników majątkowych (pozostałość po Przedsiębiorstwie (...)/(...)", według ich stanu na dzień 10.10.2006 r. i cen aktualnych wynosi 82 165,24 zł, na co z resztą prawidłowo wskazała także Uczestniczka w piśmie procesowym, uwzględniając to, że owe wskaźniki procentowe wynosiły odpowiednio – za rok 2019 – 2,3; za rok 2020 – 3,4; za rok 2021 – 8,6, za rok 2022 – 17,2; – 15,0 (k.1355), przy czym ten ostatni – co oczywiste - za pierwsze półrocze 2023 r. Ta metoda „majątkowa” inaczej „likwidacyjna” , którą biegły M. Z. zastosował do wyceny Przedsiębiorstwa, z racji jej istoty sprowadzającej się do uwzględnienia jedynie wartości środków trwałych mogła bez przeszkód być zastosowana także do wyceny już samych składników majątkowych pozostałych po tym Przedsiębiorstwie, skoro taka wycena tych składników metodologicznie nie różni się niczym od wyceny wartości przedsiębiorstwa w stanie jego likwidacji, w wyniku której pozostają już tylko samego składniki, tak jak same składniki pozostały już na skutek zaprzestania prowadzenia działalności przez A. K. (1) w ramach Przedsiębiorstwa (...)/(...) i utraty jego bytu prawnego. Tego rodzaju metoda oszacowania wartości w/w składników majątkowych według ich stanu z daty ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a cen aktualnych, właśnie poprzez waloryzację pierwotnych wartości, w ocenie Sądu Okręgowego, była jedyną najwłaściwszą metodą zadośćuczynienia kryteriom wyceny środków trwałych , które już nie wchodzi do majątku wspólnego w dacie dokonywania jego podziału, tj. według stanu z daty ustania wspólności majątkowej i cen aktualnych. Trudno wyobrazić sobie w praktyce zastosowanie innej metody do wyceny samochodów, która z jednej strony miałaby spełniać kryteria „według stanu istniejącego” w dacie 10.10.2006 i „cen aktualnych”, w sytuacji, w której ani B. w tym modelu, jak ten w/w (będący środkiem trwałym) nie występuje już w obrocie rynkowym – by miało mieć 9 lat (skoro było wyprodukowane w roku 1997, a należałoby uwzględniać jego stan na datę ustania wspólności majątkowej małżeńskiej – 10.10.2006 r.). Zatem już tylko to eliminowałoby zestawienie na potrzeby tej wyceny B. model jw. – 9 – letnie, z obecnymi cenami rynkowymi takiego samochodu. Innymi słowy, jeżeli występują aktualnie w obrocie rynkowym i osiągają ceny rynkowe tego rodzaju modele B. jak ten w niniejszym postępowaniu, to mają po dwadzieścia parę lat, a nie 9. Jeśli idzie o samochód Ż., to argumentacja jest analogiczna, przy czym dodać należy i to, że w tym przypadku te samochody od przeszło 20 lat już w ogóle nie są produkowane, więc jakiegokolwiek odnośnienie się do ich cen rynkowych obecnie pozostawałoby zupełnie nieracjonalne, oczywiście przy tych samych założeniach „modelowych” jak w przypadku B..

Jeśli chodzi o skład majątku wspólnego, to odrębnym zagadnieniem jest motocykl H., który bezspornie sprzedany został przez wnioskodawcę w 2004 r., a fakt ten był przyznany przez uczestniczkę w piśmie z dnia 13.05.2022r. (k. 1086), co oznacza, że został sprzedany przed ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej, zatem nie można go brać pod uwagę jako składnik majątku wspólnego – do jego podziału, a co najwyżej jako podstawę do rozliczenia, o ile uczestniczka zgłosiłaby takie żądanie i wykazała, że wnioskodawca pieniądze ze sprzedaży użył na własne cele, roztrwonil (art.

415 k.c.) Chodzi o ten transfer składnika majątkowego, który miałyby miejsce jeszcze przed ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej. Uwzględnienie jego wartości przy podziale majątku (poprzez doliczenie tej wartości do wartości majątku) także co do zasady jest możliwe, jednak wymaga wykazania przez zainteresowanego takim uwzględnieniem małżonka (byłego małżonka) wszystkich faktów istotnych dla rozstrzygnięcia takiego zagadnienia w płaszczyźnie odpowiednio stosowanego art. 415 k.c., a więc wszystkich jego przesłanek (p. także w/w już postanowienie SN z dnia 10.03.2023, (...) 569/23), abstrahując już od definitywnego rozstrzygnięcia tego, czy sąd powinien orzekać o tym z urzędu, czy na wniosek. (p. w/w postanowienie (...) /23). Uczestniczka ani nie zgłosiła takiego żądania i to nawet w sposób konkludentny, ani nie wykazała podstaw faktycznych do jego uwzględnienia, przede wszystkim nawet nie twierdziła, że pieniądze za sprzedany motocykl zostały spożytkowane tylko przez A. K. (1). Nie można było przecież zapominać i o tym, że małżonkowie przed zniesieniem wspólności majątkowej małżeńskiej prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, stanowili rodzinę, mieli wspólne potrzeby, jak i wydatki. Zatem i z tej perspektywy nie było żadnych podstaw do wyprowadzania dalej idących wniosków, w kierunku uwzględnienia - nawet z urzędu wartości tego składnika majątkowego, który raz jeszcze podkreślić należy – został zbyty jeszcze przed ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej.

Oczywiście w skład majątku wspólnego w dacie jego ustania wchodził jeszcze samochód S., który został zbyty przez Wnioskodawcę przed dokonaniem podziału majątku wspólnego za kwotę 1000 zł, co w sposób niekwestionowany – w postępowaniu apelacyjnym – ustalił także Sąd Rejonowy, uwzględniając tak uzyskaną przez Wnioskodawcę cenę w ostatecznym rozliczeniu w podziale majątku, czego prawidłowości skarżąca także w apelacji nie negowała.

Z tej perspektywy zupełnie bezpodstawne pozostawały zarzuty apelacji opisane w pkt. 1.a, pkt. 1.c (skoro poruszone w nich zagadnienia „wyceny przedsiębiorstwa”, a także podstaw tej wyceny - z przyczyn już wyczerpująco wyjaśnionych przez Sąd Okręgowy, już co do zasady nie mogły mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy; oraz w pkt. 1.d (skoro, Uczestniczka nie wykazała, by w skład majątku wspólnego wchodziły jeszcze jakiegokolwiek inne składniki, poza tymi, które zostały ustalone, a także biorąc po uwagę wyniki rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym). Treść tego ostatecznego zarzutu wskazuje przede wszystkim na to, że nie spełnia on i to w najbardziej elementarnym jego wymiarze wymogów, jakie winien spełniać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., skoro po pierwsze nie wskazuje w sposób skonkretyzowany dowodu, czy dowodów, które Sąd pierwszej instancji miałby wadliwie ocenić, po drugie, nie wskazuje i nie wykazuje w równie skonkretyzowany sposób na czym ta wadliwość oceny – z punktu widzenia kryteriów z art. 233 § 1 k.p.c. miałyby polegać, po trzecie nie wskazuje w równie skonkretyzowany sposób faktów, których ustalenie przez Sąd Rejonowy skarżąca tym zarzutem zamierzała zwalczać, w szczególności nie wymienia tych składników majątkowych, których ten zarzut – najogólniej rzecz ujmując – miałby dotyczyć.

Prawidłowe pozostawały ustalenia Sądu Rejonowego co do faktów oraz ich prawnomaterialna ocena – w zakresie w jakim doprowadziły Sąd pierwszej instancji do konkluzji w postaci oddalenia żądania Uczestniczki ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Rozstrzygnięcie w tym zakresie zostało wprawdzie objęte zakresem zaskarżenia, ale nie szły za tym żadne zarzuty w apelacji, a przede wszystkim te nakierowane na zwalczenie prawidłowości ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w tym zakresie. Nie było też żadnych wskazań do tego, by podważać trafność prawnomaterialnej oceny Sądu pierwszej instancji w tej części.

W konsekwencji dotychczasowych rozważań, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt. 2 pdpkt. a, b sentencji. Zmiana zaskarżonego postanowienia w tej części dotyczyła ustalenia składu majątku wspólnego i jego wartości (z doliczeniem do tej ostatecznej wartości tych składników, które wprawdzie wchodziły do tego majątku w dacie ustania wspólności, ale już nie w dacie jego podziału), przy uwzględnieniu tych podstaw prawa materialnego, które powołał także Sąd pierwszej instancji oraz dodatkowo – mającego odpowiednie zastosowanie – art. 415 k.c. Przy czym rozliczenie „finalne” przedstawia się następująco: wartość wchodzącego w skład majątku wspólnego prawa do lokalu mieszkalnego – 355 800 zł; doliczona do wartości tego majątku wartość składników nie wchodzących już do majątku wspólnego, wynosiła 92 165,24 zł (w tym wartość „pozostałych” po Przedsiębiorstwie w/w środków trwałych i kwoty pieniężnej – 82 165,24 zł + wartość samochodu S. – 1000 zł), co łącznie daje kwotę 438 965,24 zł : 2 = 219 482,62 (czyli wartość udziałów każdego z byłych małżonków). Skoro, wartość tego składnika majątku, który w wyniku podziału majątku otrzymała Uczestniczka wynosiła 355 800 zł, a wartość tego, co zostało zaliczone na udział Wnioskodawcy

wynosiła łącznie 92 165,24 zł, to oczywistym pozostawał wniosek, że należna Wnioskodawcy od Uczestniczki dopłata – stosownie do art. 212 § 1 k.c. w zw. z art. 1035 kc. w zw. z art. 46 k.c. – wynosiła 136 317,38 zł. Ta kwota podlegała rozłożeniu na dwie raty (w równych wysokościach), czyli tak jak co do zasady przyjął to także Sąd Rejonowy (w tym i jeśli chodzi o terminy ich zapłaty), czego nie kwestionowała sama skarżąca i co w braku jakichkolwiek przeszkód uznać należało za prawidłowe rozstrzygnięcie. Bez wpływu na zasadność takiego wniosku pozostawała sama zmiana wysokości dopłaty, w konsekwencji tego i wysokości samych rat.

W pkt. VI postanowienia Sąd Rejonowy m.in. uwzględnił żądanie Wnioskodawcy z tytułu rozliczenia nakładów z jego majątku osobistego na majątek wspólny, w postaci w kwoty spłaconych przez niego, w okresie już po dacie 10.10.2006 r., rat kredytu zaciągniętego przez małżonków na zakup mieszkania (jeszcze w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej), zasądzając z tego tytułu (w ramach objętej nim kwoty 42 669, 60 zł) kwotę 37 719,60 zł, czyli połowę spłaconego w ten sposób przez Wnioskodawcę długu. To rozstrzygnięcie, w tej części, pozostawało prawidłowe. Poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w tym zakresie, nie tylko nie zostały przez skarżącą wzruszone, ale nawet nie podjęła ona nawet takiej próby, skoro w apelacji brak zarzutów zmierzających do podważenia prawidłowości ustalenia tych faktów. Nie budziła także żadnych wątpliwości poprawność ich oceny, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji w płaszczyźnie prawa materialnego.

Natomiast apelacja okazała się zasadna, o ile doprowadziła do zmiany zaskarżonego postanowienia w pkt. VI – w pozostałej jego części, czyli tej obejmującej zasądzenie kwoty 4950 zł, co Sąd Rejonowy potraktował jako zwrot przez Uczestniczkę połowy nakładu, jaki Wnioskodawca miał ponieść z majątku osobistego na majątek wspólny, a to z tytułu zapłaty przez niego rachunku zakupu przez Uczestniczkę mebli kuchennych. Rację co do zasady miała Uczestniczka, że to rozstrzygnięcie nie było prawidłowe, ale nie z przyczyn do których się odwoływała. Istota zagadnienia tkwiła bowiem w tym, że brak było podstaw faktycznych i prawnych do tego, by tą dokonaną przez Wnioskodawcę zapłatę ceny za meble kuchenne, zakupione przez Uczestniczkę zakwalifikować jako nakład z majątku osobistego na majątek wspólny – w rozumieniu art. 45 § 1 in fine k.r.o. Jest tak dlatego, że meble zostały zakupione przez Uczestniczkę już po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, stanowiły zbiór rzeczy ruchomych, a więc weszły do majątku osobistego Uczestniczki. Skoro ich cenę zapłacił Wnioskodawca, to oznacza, że poczynił wydatek z własnego majątku osobistego. To wszystko pozwala jedynie stwierdzić, że doszło jedynie do nakładu, ale z jednego majątku osobistego na drugi majątek osobisty i już z tej tylko przyczyny tego rodzaju nakład nie mógł być rozliczany w niniejszym postępowaniu o podział majątku wspólnego. Nie było ku temu ani podstaw prawa ani materialnego, ani procesowego. W konsekwencji tego Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt. 2 pdpkt. c sentencji.

Odnosząc się do rozstrzygnięcia w pkt. IX zaskarżonego postanowienia, przede wszystkim wyjaśnić należy, że naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. (zarzut opisany w pkt. 1.b) nie mogło mieć żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy już z tej tylko przyczyny, że wbrew przyjętemu zarówno przez skarżącą, ale przede wszystkim i przez Sąd Rejonowy założeniu, Uczestniczka nie zgłosiła w sposób prawidłowy żądania z tytułu rozliczenia nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty w postępowaniu przed Sądem Rejonowym. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zasada, że w sprawach o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd ustala wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków bez względu na inicjatywę dowodową uczestników postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., III CZP 148/07), nie obowiązuje w przypadku nakładów dokonanych z majątku osobistego na majątek wspólny. W takim przypadku konieczne jest nie tylko zgłoszenie takiego wniosku w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, ale także dokładne określenie jego zakresu, zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 187 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (p. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 października 1997 r., II CKN 395/95 oraz z dnia 4 kwietnia 2012 r., I CSK 323/11; postanowienie z dnia 24.01.2013 r., V CSK 132/12).

W przypadku Uczestniczki w niniejszym postępowaniu (reprezentowanej przez pełnomocnika – radcę prawnego), chodzi o brak zgłoszonego w piśmie procesowym żądania zasądzenia od A. K. (1) na rzecz E. K. (1) skonkretyzowanej kwoty. Taki wniosek wynika z analizy całości stanowiska procesowego, jakie uczestniczka zajęła w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Taki wniosek wynika z dokładnej analizy stanowiska procesowego, jakie Uczestniczka zajęła w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W szczególności chodzi o: odpowiedź

na wnioszek, w której „domaga się rozliczenia nakładów w postaci opłat eksploatacyjnych” (bez podania kwoty i żądania zasądzenia (k. 40); rozprawę w dniu 25.01.2018 r., na której pełnomocnik uczestniczki poprzestaje jedynie na złożeniu zestawienie kosztów czynszu i opłaty za media” (- k. 478; „tabele” – k. 435-437); pismo uczestniczki z dnia 1.02.2017 r. (k. 485), w którym „Uczestniczka przedstawia do rozliczenia (...) w ramach niniejszego postępowania łączną kwotę w wysokości co najmniej 185 689,78 – zgodnie z załączonymi dokumentami.”, do tego załącza „tabelę” (k. 486); pismo z dnia 22.07.2020 r. (k. 906-908), w którym „Uczestniczka przedstawia aktualną kwotę ponoszonych wydatków na mieszkanie i wnosi o przyjęcie tej zaktualizowanej kwoty do ewentualnych rozliczeń nakładów stron (k.907), a także dołącza „tabele” (k. 909-910); pismo z dnia 25.01.2022 r. (k. 1036), obejmującego m.in. następujący zapis – „z ostrożności procesowej, w przypadku przyjęcia do rozliczenia tych wątpliwych kwot wskazanych przez wnioskodawcę, Uczestniczka wnosi, o rozliczenie kosztów i wydatków bezspornie poniesionych przez uczestniczkę, szczególnie związanych z ulepszeniem i utrzymaniem stanu wspólnego mieszkania (...)”, a także dołącza tabele – k. 1037-1040; pismo z dnia 24.01.2023 r. (k. 1154), w którym uczestniczka twierdzi, że „łączna kwota wydatków i kosztów poniesionych przez uczestniczkę w latach 2007 – 2022 i styczeń 2023 r. podlegających rozliczeniu wyniosła 142 228,37 zł” oraz przedstawia „tabele” (k.1166-1171) i na tym poprzestaje.

Zatem Uczestniczka nie tylko nie zgłosiła żądania, o jakim mowa, ale to w jaki sposób wyraziła jedynie oczekiwanie „rozliczenia nakładów” przez Sąd – w dwóch spośród wszystkich przywołanych wyżej pism i stanowiska na rozprawie, zdaje się wskazywać i na to, że miało ono jedynie wymiar „ewentualny”, czy też „warunkowy”, a więc nie skonkretyzowany i kategoriyczny.

Z tych przyczyn brak było podstaw do uzasadniających tezę, że Uczestniczka zgłosiła w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, w sposób spełniający w/w wymogi żądanie (procesowe) zasądzenia określonej kwoty pieniężnej z tytułu rozliczenia nakładów.

W konsekwencji tego, o ile Sąd Rejonowy zasądził z tego tytułu kwotę 43 291,19 zł (w pkt. VIII zaskarżonego przez uczestniczkę postanowienia, co do czego jej apelacja – wobec niedopuszczalności została odrzucona – (p. odrębnie sporządzone z urzędu uzasadnienie), to tym samym naruszył przepis art. 321 kpc, czego jednak Sąd Okręgowy nie mógł wziąć pod uwagę z urzędu wobec braku apelacji ze strony Wnioskodawcy i zgłoszenia w nim zarzutu naruszenia art. 321 k.p.c. Także zawarte w pkt. IX zaskarżonego postanowienia „oddalenie wniosku E. K. (1) o zwrot nakładów (...) w pozostałej części”, w istocie było orzekaniem pomimo braku stosownego w tym zakresie wniosku.

Niezależnie od tego, jeżeli nawet przyjąć założenie (do czego oczywiście podstaw brak), że Uczestniczka miałaby prawidłowo zgłosić żądanie zasądzenia określonej kwoty pieniędzy od A. K. (1) na swoją rzecz z tytułu rozliczenia nakładów w postaci pokrycia kosztów utrzymania mieszkania za cały okres - aż do daty rozpoznania sprawy przed Sądem Rejonowym, to i tak, to co zaoferowała nie pozwalałoby na uwzględnienie takiego „żądania” za dalszym okres, za który sąd Rejonowy oddalił to „żądanie”. Istota zagadnienia tkwi w analizie tego, co Uczestniczka zaoferowała już tylko w ramach samych twierdzeń. Chodzi o to, że te w/w „tabele” zawierają tylko zbiorcze informacje co do kosztów utrzymania mieszkania, a więc bez wyodrębnienia tych kosztów, które lokal generuje nawet w sytuacji, w której nikt w nim nie mieszka i nie korzysta z niego oraz wyodrębnienia pozostałych kosztów eksploatacji lokalu, tj. tych, które pozostają już tylko pochodną faktycznego zamieszkiwania w lokalu, a zatem w szczególności korzystania z energii elektrycznej, wody, gazu, ciepła, itd. O te w/w już „tabele” zawierają dane dotyczące wydatków na „prąd”, „gaz”, „tv/telefon”, ale w ramach tych pozycji brak rozdzielenia na koszty stałe, czyli te nie będące pochodną samego zużycia, czy wykorzystania oraz koszty, które realnie pozostają już tylko i wyłącznie konsekwencją samego zużycia określonej ilości energii elektrycznej, gazu, wody, ciepła, itd. Jest rzeczą oczywistą, że skoro w przedmiotowym lokalu w/w okresie zamieszkiwała już tylko Uczestniczka (a nie Wnioskodawca) – korzystając z mediów, co rodziło koszty ich zużycia, to w tym zakresie powinna ponieść je tylko i wyłącznie Uczestniczka. Natomiast obowiązek zapłaty pozostałych kosztów utrzymania mieszkania – generowanych bez względu na to, czy ktoś z niego korzystał, czy nie, obejmując tzw. stałe składowe (w tym i te wynikające z umów o dostarczanie mediów, czy odbiór ścieków), co do zasady winien spoczywać już na obojgu współwłaścicielach lokalu – w częściach stosownie do wysokości udziałów we współwłasności, a jeżeli poniósł je jeden z nich w całości, to co do zasady miłaby prawo żądać ich zwrotu w części odpowiadającej udziałowi we współwłasności tego drugiego. To wszystko znajduje potwierdzenie w treści

art. 207 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o. Oczywiście osobnym zagadnieniem jest ocena zasadności przyjętej przez Sąd Rejonowy konstrukcji podziału lokalu do używania, do czego zdaniem Sądu pierwszej instancji miało dojść na skutek konkludentnego zawarcia umowy pomiędzy Wnioskodawcą, a Uczestniczką, a w konsekwencji tego i skutków – w postaci wyłączenia ustawowych zasad zarządu rzeczą wspólną (w tym i tej wynikającej z art. 207 k.c.), na rzecz tych wynikających z owej umowy, a więc sprowadzających się do tego, że koszty utrzymania lokalu wspólnego (czego nie można mylić z kosztami, które generuje tylko rzeczywiste korzystanie z tego mieszkania) ponosi tylko Uczestniczka, a więc nie ponosi ich Wnioskodawca. W związku z już przedstawioną przez Sąd Okręgowy i to na dwóch niezależnych od siebie płaszczyznach argumentacją, w sposób wyczerpujący uzasadniającą tezę, co do braku podstaw „rozliczenia” nakładów na lokal mieszkalny, do których „odwoływała się” Uczestniczka, a co do których Sąd Rejonowy orzekł w pkt. IX zaskarżonego postanowienia, bezprzedmiotowym pozostaje szczegółowe rozważenie kolejnej niezależnej płaszczyzny argumentacji – tym razem pochodzącej od Sądu Rejonowego, którą z resztą kwestionowała apelacja, co jednak, jak wynika z już poczynionych przez Sąd Okręgowy wyjaśnień, nie mogło mieć już znaczenia dla prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy w tej części, w jakiej Sąd Rejonowy dał temu wyraz w pkt. IX zaskarżonego postanowienia. Wobec tego Sąd Okręgowy poprzestaje jedynie na generalnym stwierdzeniu, że nie było wystarczających podstaw faktycznych, które mogłyby uzasadniać tezę, jakoby pomiędzy Wnioskodawcą, a Uczestniczką doszło do zawarcia umowy o podziale lokalu do korzystania (quoad usum). Innymi słowy, te zachowania obojga współwłaścicieli interpretowane przez pryzmat reguł wynikających z art. 60 k.c. oraz 65 § 1 i 2 k.c. nie prowadziły do wniosku, że o zgodnych oświadczeniach woli Wnioskodawcy i Uczestniczki, z takim skutkiem jak przyjął to Sąd pierwszej instancji. To, że Wnioskodawca zdecydował o wyprowadzeniu się ze wspólnego lokalu, nie oznaczało jeszcze jego zgody na wyłączne korzystanie z tego lokalu przez Uczestniczkę, a co najwyżej mogło świadczyć jedynie o współkorzystaniu i współposiadaniu tego lokalu przez każdego współwłaściciela w sposób dający się pogodzić ze współposiadaniem i współkorzystaniem przez drugiego współwłaściciela, czyli zgodnie z regułą z art. 206 k.c.

Z tych względów Sąd Okręgowy stosownie do art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części.

Wreszcie ostatnie zagadnienie, to odpowiedź na pytanie, czy Uczestniczka w postępowaniu apelacyjnym zgłosiła w ogóle żądanie rozliczenia nakładów na lokal mieszkalny z tytułu kosztów jego utrzymania, za okres po rozpoznaniu sprawy przez Sąd pierwszej instancji aż do daty jej rozpoznania w postępowaniu apelacyjnym, a to wszystko w kontekście tego, że co do zasady zgłoszenie takiego żądania w postępowaniu apelacyjnym było dopuszczalne, a z drugiej wobec tego, czy i co w tym zakresie Uczestniczka rzeczywiście uczyniła. Przede wszystkim zwraca uwagę to, że na rozprawie apelacyjnej w dniu 5.09.2023 r. (protokół pisemny – k. 1321) pełnomocnik Uczestniczki wniósł o dopuszczenie dowodu z „zestawienia wydatków (...) celem rozliczenia nakładów i zasądzenia od Wnioskodawcy na rzecz Uczestniczki kwoty 147 786,33 zł, połowy tej kwoty”, składając informacje „tabelaryczne” – analogiczne do tych w/w już – składanych także w postępowaniu przed Sądem Rejonowym. Wobec tego tak wyrażone stanowisko, nie miało elementarnych – już wyczerpująco przez Sąd Okręgowy wyjaśnionych - cech żądania z tytułu rozliczenia nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny. W szczególności chodzi o brak formy pisma procesowego, w którym zawarte byłoby żądanie zasądzenia od Wnioskodawcy na rzecz Uczestniczki konkretnej kwoty, co istotne, za okres po dacie rozpoznania sprawy przez Sąd pierwszej instancji, a nie zbiorczo, tj. za cały okres – łącznie z jego etapem do daty rozpoznania sprawy przez Sąd pierwszej instancji. Pomimo tego, że Sąd Okręgowy na tej samej rozprawie zwrócił uwagę pełnomocnikowi Uczestniczki, że tak ujęte „stanowisko” najogólniej rzecz ujmując nie spełnia wymogów żądania, w szczególności brak pisma procesowego, to pozostało to bez żadnej reakcji. W piśmie z dnia 19.10.2023 r. pełnomocnik Uczestniczki znowu poprzestaje na tym samym „schemacie” jaki wynikał z analogicznych przywołanych już wyżej przez Sąd Okręgowy pism – składanych przed Sądem Rejonowym, tj. „podaje informację” co do „łącznej kwoty wydatków i kosztów poniesionych przez Uczestniczkę od 2007 r. do 2023 r., w kwocie 148 519,25 zł” (k.1358), a ponadto dodatkowo zawiera ono m.in. następującą treść - „Z tego względu wnoszę o zmianę punktu VIII zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od A. K. (1) na rzecz E. K. (1) w miejsce kwoty 43 291, 19 złotych prawidłowej kwoty 74 259,62 zł tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny”. W związku z tym zrodziło się pytanie, czy w ramach takiej treści, oprócz wniosku o zmianę zaskarżonego w pkt. VIII postanowienia, który wprost z niej wynikał, pismo to zawiera także (tj. „obok” wniosku o zmianę zaskarżonego postanowienia w jego pkt. VIII) żądanie zasądzenia określonej kwoty od Wnioskodawcy na

rzecz Uczestniczki z tytułu rozliczenia nakładów Uczestniczki z jej majątku osobistego na majątek wspólny obojga byłych małżonków – za okres po dacie rozpoznania sprawy w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji). Otóż odpowiedź udzielona przez pełnomocnika Uczestniczki – Sądowi Okręgowemu – na rozprawie apelacyjnej w dniu 25.10.2023 r. (k.1373) jedynie potwierdziła, że jest to tylko wniosek o zmianę zaskarżonego postanowienia w jego pkt. VIII. Jeżeli tak to była to w istocie modyfikacja wniosku apelacji – w części dotyczącej pkt. VIII zaskarżonego postanowienia, bo pierwotnie (tj. w apelacji) skarżąca poprzestała na żądaniu uchylecia zaskarżonego postanowienia (a więc i jego pkt. VIII) i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Reasumując, z tych wszystkich względów brak było zgłoszenia przez Uczestniczkę w postępowaniu apelacyjnym w piśmie procesowym żądania zasądzenia określonej kwoty pieniężnej od Wnioskodawcy na rzecz Uczestniczki z tytułu rozliczenia nakładów z majątku osobistego Uczestniczki na majątek wspólny obojga byłych małżonków, co eliminowało dopuszczalność orzekania w tym zakresie przez Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. 520 § 1 k.p.c.

SSO Mariusz Broda

(...)

(...)